



BOGUCIN DUŻY - BYDLIN - CHECHŁO
CIEŚLIN - GOLCZOWICE - HUCISKO
JAROSZOWIEC - KLUCZE - KOLBARK
KWAŚNIOŃ DOLNY - KWAŚNIOŃ GÓRNY
KRZYWOPŁOTY- RODAKI - RYCZÓWEK
ZALEŚIE

- Informacja o wynikach wyborów
- XV Rajd Pieszy Szlakami Walk Oddziału Hardego
- Wizyta dziennikarzy w Belwederze
- Młodzi dziennikarze pod żaglami

Dziennikarze w Belwederze



Pobyt w Belwederze, państwowej rezydencji, w której zatrzymują się mężowie stanu i oficjalni goście, był dla dziennikarzy polskich mediów prawdziwym przeżyciem. Dziennikarze reprezentujący lokalne gazety - w tym ECHO KLUCZ, oraz regionalne rozgłośnie radiowe i telewizyjne - spotkali się 13 września 2001r. z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim.

Czytaj strona 14

XV Rajd Hardego



Rajd organizowany jest corocznie, od 15 lat. Organizatorem pierwszego rajdu Szlakami Walk Oddziału HARDEGO był Zbigniew Czapnik z Oddziału PTTK w Jaroszewcu. Organizatorami tegorocznego rajdu byli: Urząd Miasta i Gminy w Olkuszu, Urząd Gminy i Gminny Ośrodek Kultury w Kluczach, PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Olkuszu i PTTK im. Kpt. Gerarda Woźnicy w Jaroszewcu. Każdorazowo celem rajdu jest przede wszystkim poznanie miejsc upamiętniających walkę Polaków o wyzwolenie narodowe, ale również poznanie piękna Jury Krakowsko - Częstochowskiej oraz propagowanie czynnego wypoczynku. Rajd przygotowany był dla grup młodszych i starszych. Starsze grupy odbywały rajd dwudniowy z noclegiem, wzięło w nim udział 16 drużyn, łącznie - 167 osób.

Czytaj strona 4

Wizyta samorządowców na Ukrainie



Czytaj strona 9

Rozpoczęcie roku



Wszystkie szkoły w gminie Klucze rozpoczęły nowy rok szkolny 3 września br. Jak co roku uczniowie spotkali się z nauczycielami i rodzicami na akademiach inauguracyjnych. Takie spotkania największym przeżyciem są jednak dla pierwszoklasistów, którzy z zapartym tchem obserwują wszystko co ich otacza, poznają nowych kolegów i nowych opiekunów.

Czytaj strona 8

MŁODZI DZIENNIKARZE POD ŻAGLAMI

Młodzi dziennikarze z Gimnazjum w Kluczach.

Tresna to malownicza miejscowość, położona u wylotu przełomowej doliny rzeki Soły, oddzielająca dwie formacje górskie - Grup Magurki Wiekowickiej i Góry Zasolskie. Formacje te tworzą Beskid Mały, na terenie którego można znaleźć wiele ciekawostek np. pozostałości po Puszczy Karpackiej zgrupowane w trzech rezerwach przyrody: Szeroka, Madachora, Zasolnica. Tam właśnie my - młodzi adepci dziennikarstwa postanowiliśmy spędzić dwa ostatnie weekendy i aktywnie wypoczywać, korzystając z przepięknej jesiennej pogody. Ponieważ chętnych do aktywnego wypoczynku nie brakowało, wybraliśmy się w dwóch terminach: 28-30 IX i 5-7 X do OW „Żeglarz” usytuowanego w miejscowości Tresna Mała, która znajduje się w odległości 7 km od Żywca.

W drodze do Tresnej wstąpiliśmy na górę Żar. Góra Żar ma wysokość 761 m n.p.m. Kiedyś znajdowała się tam szkoła sportu lotniczego i startowały z nie szybowce. Teraz na górze znajduje się zbiornik wodny, który ma pojemność 2 miliony m³. Rurociągi łączą zbiornik z podziemną stacją energetyczną. Przy spływie w dół dają one dużą moc, a w okresie występowania nadwyżki energetycznej pompują wodę na powrót z Jeziora Międzybrodzkiego do zbiornika na górze. Jest to pierwsza tego typu inwestycja w Polsce i jedyna tego rodzaju w Beskidach. Mogliśmy tam podziwiać nie tylko piękną panoramę Gór Żywieckich, która aż zapiera dech w piersiach, z podziwem i nutką zazdrości patrzyliśmy na paralotniarzy, którzy korzystając z dobrego wiatru wzbijali się w przestworze.

Byliśmy też świadkami niecodziennego zjawiska. W drodze na górę Żar znaleźliśmy dziwne miejsce. Gdy zatrzymali-

śmy się tam, postanowiliśmy sprawdzić, czy tak jest w istocie. Czy przypadkiem to, o czym słyszeliśmy, nie jest „bujdą na resorach”. Okazało się, że nie. Robiliśmy doświadczenia z butelką wody mineralnej.

Butelka położona na drodze zaczęła się toczyć pod górę na dość długim odcinku. Ale to nie wszystko. Kiedy kierowca naszego samochodu wyłączył silnik, pojazd sam zaczął jechać pod górę. Te zjawiska sfilmowaliśmy kamerą video.

Po drodze do OW „Żeglarz” zwiedzaliśmy też zaporę wodną Tresna, która utrzymuje w równowadze stan tamtejszych wód. Nadmiar wody w Jeziorze Żywieckim w czasie powodzi i obfitych opadów jest wypuszczany specjalnym betonowym korytem.

Gdy znaleźliśmy się w ośrodku czekał już na nas przygotowany grill. Szybko zalakowaliśmy się w 2 i 3 osobowych pokojach i udaliśmy się na taras, z którego rozciągał się przepiękny widok.

Przed nami rozpościerało się utopione w półmroku i mgłę jezioro, a za nim szczyty gór porośnięte borami jodłowo-świerkowymi i lasami bukowymi. Tafla jeziora, w której odbijał się księżyc, wyglądała jak posypana złotym pyłem. Dodatkową atrakcją był zorganizowany w pobliskim ośrodku pokaz sztucznych ogni, które rozświetlały nocne niebo wielobarwnymi iskierkami. Ponieważ zapachy z grilla nęciły wszystkich i zachęcały do jedzenia. Jedząc kolację słuchaliśmy opowieści doświadczonego żeglarsza-pana Zenka Kokota, człowieka o niezwyklej osobowości.

Nazajutrz podzieliliśmy się na grupy i pod opieką doświadczonych żeglarzy oraz naszych wychowawców wybraliśmy się na żaglówki. Trasa naszej wodnej wycieczki wiodła przez rozległe Jezioro Żywieckie o długości 8 km i szerokości 2 km. Zachwyceni bajecznymi widokami i pięknem słonecznej jesie-

ni, fotografowaliśmy najciekawsze miejsca w okolicy.

W czasie żeglowania zadawaliśmy wiele pytań doświadczonemu sternikom, którzy dowodzili naszymi łodziami. Poznaliśmy budowę żaglówek, a niektórzy z nas mogli też sprawdzić się w roli sternika. Całe dwa dni spędziliśmy pod żaglami. Po drodze zawijaliśmy do pobliskich ośrodków wypoczynkowych „Rumcajs”, „Mega-hit”, „Fregata”, „Befama”, „Halny”, „Neptun” i „Odys”, gdzie mieliśmy okazję poznać ich gospodarzy. Na ogół wiał dobry wiatr, więc nasze żagłówki przemieszczały się z dobrą szybkością. Ale gdy zabrakło wiatru, w pogotowiu czekały na nas ciężkie wiosła. Wiosłowanie było trudnym zajęciem, gdyż brakowało nam doświadczenia, ale i tak radziliśmy sobie dość dobrze. Niektórym z nas udało się także opłynąć jezioro motorówką, dzięki uprzejmości właściciela OW Rumcajs, który jest założycielem i kierownikiem WOPR. Przejazdka motorówką to naprawdę niezapomniane przeżycie. Mieliśmy też okazję popływać katamaranem, czyli jak to ktoś za-

bawnie nazwał „wanną na płozach”. Ten dziwny pojazd napędzany jest silnikiem elektrycznym. Zwiedziliśmy też Żywiec. Miasto to słynie z najlepszych gatunków piwa produkowanego przez browar Żywiecki założony w 1856 roku. W Żywcu znajduje się również muzeum związane z dziejami miasta i kultury materialnej Ziemi Żywieckiej. Obok muzea znajduje się kościół parafialny z XV wieku z wyniosłą wieżą i ciekawym wnętrzem. W mieście jest naprawdę pięknie, szkoda tylko, że tak krótko tam byliśmy. Nasi koledzy, którzy mieli paszporty wybrali się też „jedną nogą” za granicę. Przeszli przez przejście w Korbielowie i odwiedzili Słowację.

Dni wypełniały nam pływanie, zwiedzanie, a wieczorami bawiliśmy się na dyskotekach. Niestety, to co dobre szybko się kończy. Ale już w drodze do Klucza zaczęliśmy planować ponowny przyjazd do tego wspaniałego miejsca.

Pragniemy gorąco podziękować właścicielom Ośrodka Wypoczynkowego „Żeglarz” - państwu Małgorzacie i Adamowi Lewowskiemu za udaną wycieczkę i niezapomniane wrażenia.





fizyko - chemiczne i bakteriologiczne określone Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 4.09.2000r. w sprawie warunków jakim powinna odpowiadać woda do picia. Oświadczył też, że skieruje sprostowanie do redakcji „Rzeczpospolitej”. A oto notatka z Rzeczpospolitej z 4.09.2001 i sprostowanie

NIK: niezdrowa woda

30 procent przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych skontrolowanych przez NIK dostarcza wodę zanieczyszczoną azotanami, chloroformem, amoniakiem, zaś stężenia szkodliwych składników przekraczają dopuszczalne normy. W dwóch przypadkach w „kranówce” wykryto nawet bakterie coli typu fekalnego. Na czarnej liście NIK znalazły się przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji z Olkusza, Tychów, Częstochowy i Góry Kalwarii.

L.K.

„Niezdrowa woda”

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. w Olkuszu, nawiązując do informacji „Niezdrowa woda” („Rz” z 4.09.2001 r.), zawiadamia, że kontrola NIK, o której mowa w tekście, dotyczyła działalności spółki za rok 1999 i pierwszy kwartał 2000 r. Jakość wody pitnej dostarczonej odbiorcom z 12 ujęć wody na 14 eksploatowanych była prawidłowa i uzyskała pozytywną ocenę powiatowego inspektora sanepidu. Natomiast w przypadku dwóch ujęć wody zlokalizowanych na terenie gminy Olkusz, w miejscowości Troks i Gorenice, jakość wody nie odpowiadała wymogom sanitarnym ze względu na ponadnormatywną zawartość azotanów. Woda ta została warunkowo dopuszczona przez służby sanitarne do picia i na potrzeby gospodarcze, z wykluczeniem podawania jej niemowlętom. W roku 2000 nastąpiła duża poprawa jakości wody w wymienionych ujęciach — zawartość azotanów obniżyła się i oscylowała w granicach od 8,6 do 10,1 mg/l (norma do 10 mg/l), a w roku 2001 utrzymuje się w wielkościach określonych w normach.

Miroslaw Lasota, prezes zarządu

Sprostowanie

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. w Olkuszu w nawiązaniu do zamieszczonej informacji „Niezdrowa woda” w Rzeczpospolitej z dnia 04.09.2001r. informuje odbiorców wody pitnej terenu gminy Olkusz, Bukowno, Bolesław i Klucze że:

1. Kontrola NIK, o której mowa w informacji była przeprowadzona w II kw. 2000r. i dotyczyła prowadzonej działalności spółki za rok 1999 i I kw. 2000r.

2. Woda z 12 ujęć wody na 14 ujęć wody eksploatowanych była prawidłowa, zgodna z postanowieniami Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 4 maja 1990r. określające warunki, jakim powinna odpowiadać woda do picia i na potrzeby gospodarcze i uzyskała pozytywną ocenę Powiatowego Inspektora Sanepidu w zakresie jakości.

Natomiast w przypadku 2 ujęć wody zlokalizowanych na terenie gm. Olkusz, w miejscowości Troks i Gorenice jakość wody nie odpowiadała wymogom sanitarnym ze względu na ponadnormatywną zawartość azotanów. Została ona warunkowo dopuszczona przez służby sanitarne do picia i na potrzeby gospodarcze z wykluczeniem podawania jej niemowlętom. Ilość wody dostarczona odbiorcom z tych 2 ujęć stanowiła w roku 1999 – 0,023% a w I kw 2000 – 0,019% w stosunku do całej wyprodukowanej i dostarczonej odbiorcom wody pitnej.

3. Zamieszczona informacja w „Rzeczpospolitej” z dnia 04.09.2001r. sugeruje naszym odbiorcom, że całość wody produkowanej przez Zakład nie odpowiada normom jakościowym wody do picia (co w rzeczywistości nie jest prawdą) i podważa wiarygodność naszej firmy w oczach odbiorców.

4. Informujemy, że w roku 2000 nastąpiła duża poprawa jakości wody w w/w ujęciach: Troks i Gorenice, zawartość azotanów obniżyła się i oscylowała w gr. od 8,6 do 10,1 mg/l (norma do 10 mg/l), a w roku 2001 utrzymuje się w wielkościach określonych w obowiązujących normach, co spowodowane jest zwiększonymi opadami atmosferycznymi, podniesieniem się poziomu wód głębinowych oraz wyznaczeniem w terenie stref ochrony sanitarnej ujęć.

2

5. Informujemy naszych odbiorców, że w pozostałych okresach roku 2000 i obecnie w roku 2001 jakość wody pitnej i na potrzeby gospodarcze jest prawidłowa i zgodna z postanowieniami nowego Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 4 września 2000r. w sprawie warunków jakim powinna odpowiadać woda do picia i na potrzeby gospodarcze, które zdecydowanie obniżyło dopuszczalne stężenie wielu parametrów jakościowych.

PREZES ZARZĄDU
Dyrektor Przedsiębiorstwa
mgr inż. Miroslaw Lasota

PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SPÓŁKA Z O.O. W OLKUSZU

informuje
o jakości wody do picia i na potrzeby gospodarcze podawane
mieszkańcom gminy Klucze w m-cu wrześniu 2001r.

Ujęcie wody	Zasilane rejony	Wskaźniki jakości wody											
		Zapach	Barwa mg/dm ³	Twardość mg/dm ³	Żelazo mg/dm ³	Mangan mg/dm ³	Azotany mg/dm ³	Siarczany mg/dm ³	Chlorki mg/dm ³	Wapń mg/dm ³	Magnez mg/dm ³	Ołów mg/dm ³	Cynk mg/dm ³
SUW Olkusz	gm. Olkusz gm. Klucze gm. Bolesław gm. Bukowno	1 R	0	310	0,03	0,021	15,84	172	40,84	74,26	30,38	0,004	0,1
Bydlin	Bydlin Krzywopłaty Bydlin – Zawadka	1 R	1	338	0,01	0,015	22,44	25	22,30	92,82	26,0	0,009	0,04
Kolbark	Kolbark Zalesie Golezowskie	1 R	1	299	0,04	0,015	14,52	34	23,15	64,26	26,9	0,008	0,07
Cieślin	Cieślin	1 R	0	299	0,00	0,025	14,08	32	23,30	71,40	39,06	0,004	0,03
Góry Bydlińskie	Góry Bydlińskie	1 R	1	378	0,04	0,036	31,68	58	24,98	142,80	5,2	0,01	0,05
Normatywy		naturalny	15	60-500	0,2	0,05	50	250	250		50	0,01	3

Normatywy zostały podane wg obecnie obowiązującego Rozporządzenia Ministra Zdrowia z 4 września 2000r. w sprawie warunków jakim powinna odpowiadać woda do picia i na potrzeby gospodarcze (określające najwyższe dopuszczalne stężenie badanego wskaźnika) w całości odpowiadają Dyrektywie Unii Europejskiej.

Woda ze wszystkich ujęć i z sieci wodociągowej została zbadana pod względem bakteriologicznym.

Woda dostarczana mieszkańcom Klucza w m-cu wrześniu 2001r. spełniała w całości warunki fizyko-chemiczne i bakteriologiczne określone Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 04.09.2000r. w sprawie warunków jakim powinna odpowiadać woda do picia i na potrzeby gospodarcze (Dz. U. nr 82 poz. 937).

XV Rajd Pieszy Szlakami Walk Oddziału HARDEGO

pod patronatem Wójta Gminy Klucze
Małgorzaty Węgrzyn

Tekst i foto: Halina Ładoń

Rajd organizowany jest corocznie, od 15 lat. Organizatorem pierwszego rajdu Szlakami Walk Oddziału HARDEGO był Zbigniew Czapnik z Oddziału PTTK w Jaroszewcu. Organizatorami tegorocznego rajdu byli: Urząd Miasta i Gminy w Olkuszu, Urząd Gminy i Gminny Ośrodek Kultury w Kluczach, PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Olkuszu i PTTK im. Kpt. Gerarda Woźnicy w Jaroszewcu. Każdorazowo celem rajdu jest przede wszystkim poznanie miejsc upamiętniających walkę Polaków o wyzwolenie narodowe, ale również poznanie piękna Jury Krakowsko - Częstochowskiej oraz propago-

wanie czynnego wypo-
czynku.

Rajd przygotowany był dla grup młodszych i starszych. Starsze grupy odbywały rajd dwudniowy z noclegiem, wzięło w nim udział 16 drużyn, łącznie - 167 osób.

W pierwszym dniu wszystkie drużyny gromadziły się w Jaroszewcu na boisku przy basenie gdzie odbywały się zaplanowane zawody. Ponieważ padał deszcz, pogoda była absolutnie niesprzyjająca, dlatego też nie wszystkie konkurencje mogły się odbyć, organizatorzy nie mogli również zorganizować integracyjnego ogniska z kiełbaskami. Wszyscy

uczestnicy pojechali więc do Pawilonu Sportowego w Bydlinie, gdzie zorganizowano uczestnikom rajdu dalszy program pobytu, tam też zaplanowany był ich nocleg. Następnego dnia przed kościołem w Jaroszewcu gromadzili się uczestnicy jednodniowego i dwudniowego rajdu wraz ze swoimi opiekunami, kombatanci, żołnierze AK, goście zaproszeni, władze gminne, orkiestra dęta, która w sposób szczególnie podkreślała znaczenie tej uroczystości. O godzinie 11.00 wszyscy uczestniczyli w uroczystej Mszy świętej, którą celebrował Ksiądz Dziekan Stanisław Fert - proboszcz parafii Jarosze-



wiec oraz Ksiądz Kanonik ppułk. Tadeusz Michalski - Kapelan Żołnierzy AK Okręgu Śląskiego oraz Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Diecezji Sosnowieckiej. Podczas homilii Ksiądz Dziekan podkreślił znaczenie patriotycznego wychowania młodzieży, podziękował organizatorom za czczenie pamięci o tamtych latach i o tamtych zabitych. Takie spotkanie to okazja, aby wyostrzyć naszą świadomość czym jest Ojczyzna, czym jest

Polska oraz uświadomić sobie kim jesteśmy - powiedział Ksiądz Dziekan, który przy tej okazji wspominał swoje dzieciństwo. Mówił, że wówczas zarówno w domu rodzinnym jak też w szkole wiele uwagi poświęcało się sprawom patriotyzmu, toteż gdy przyszedł czas okupacji, powstały w wielu miejscach grupy oporu. Jako młody chłopiec również współdziałał z organizacją partyzancką.

Powagi nabożeństwu w jaroszewieckim sanktuarium dodawały poczy-



sztandarowe:

- Oddziałów Światowego Związku Żołnierzy AK z Klucza, Olkusza i Kazimierza Górniczego

- Oddziały Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych z Klucza, Olkusza, Ogrodzieńca, Łazu i Pilicy

- OSP z Załęcza (gmina Wolbrom)

- Związek Harcerstwa Polskiego Wolbrom

Na zakończenie Mszy świętej Ks. ppułk. Tadeusz Michalski podziękował

Wójt Gminy Klucze Małgorzata Węgrzyn oraz Stanisław Konieczniak - prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Oddział w Kluczach. A oto niektóre fragmenty jego przemówienia: „Rajd ten jest trwałym dowodem na to, że pamięć o poległych bohaterach w naszym narodzie jest wiecznie żywa. ...Wojna była jednym z najtragiczniejszych przeżyć naszego narodu i jednym z największych wstrząsów jakie naród polski doświad-



poczty sztandarowe



poczty sztandarowe

młodzieży uczestniczącej w rajdzie za wysiłek oraz za to, że tak wielu z nich uczy się historii idąc szlakami Hardego.

Ponieważ zakończenie rajdu miało miejsce przy basenie w Jaroszowcu, po Mszy św. przy akompaniamencie instrumentów dętych połączonych orkiestr z Klucza i Zarzecza, uczest-

czył w swojej tysiącletniej historii....Nazajutrz po klęsce wrześniowej w Polsce powstają organizacje konspiracyjne, mimo przegranej kampanii wrześniowej naród nasz kontynuował walkę z wrogiem. Gerard Woźnica ps.HARDY jako młody oficer rozpoczął działalność konspiracyjną. Stał na czele oddziału,



połączona orkiestra dęta z Klucza i Zarzecza pod kierunkiem Adama Piątka

Pani Wójt Małgorzata Węgrzyn podczas przemówienia i wręczania nagród uczestnikom rajdu



nicy Rajdu przeszli na teren basenu. Wcześniej jednak pod pamiątkową tablicą poświęconą Gerardowi Woźnicy - HARDEMU - delegacje składały wieńce.

Okolicznościowe przemówienie wygłosiła Pani

który otrzymał nazwę „Oddział Rozpoznawczy 23 Śląskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. HARDY przeprowadził wiele udanych walk z wrogiem. Młode pokolenie powinno pamiętać o zniszczeniach i stratach



ciąg dalszy z poprzedniej strony

jakie przyniosły narodowi polskiemu wojny, a szczególnie te ostatnie światowe. Nasza młodzież to pamięta i corocznie bierze udział w pieszym rajdzie „Szlakami Walk Oddziału Hardego”.

Po części oficjalnej wręczono nagrody dzieciom i młodzieży za współzawodnictwo podczas rajdu dwudniowego: I miejsce i puchar zdobyło V Gimnazjum drużyna Blaszk z

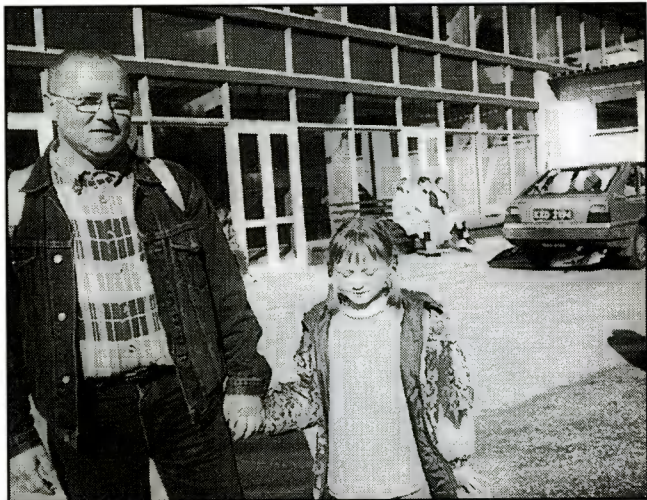
nazjum Klucze - Gladiator-ki (33 pkt.), XIII - Gimnazjum nr 2 z Olkusza (30,5 pkt.), XIV ZSZ Bukowno (22,5 pkt.), XV Gimnazjum Klucze - Orły (18,5 pkt.), XVI - Gimnazjum Klucze - Rebelianci (13,5 pkt.). Należy dodać, że drużyna z V Gimnazjum w Wierchowisku wyróżniała się w sposób szczególnie podczas całego rajdu. Organizatorzy stwierdzili, że drużyna ta była pod każdym wzglę-



Wierchowiska Gmina Wolbrom (75 pkt.), II miejsce Zespół Szkół Zawodowych Klucze (64 pkt.), III miejsce Gimnazjum Bydlin - drużyna I (54,5 pkt.), IV - Gimnazjum Klucze - Jodełka (48 pkt.), V-Gimnazjum nr 1 Olkusz - grupa G (43 pkt.), VI - Gimnazjum nr 3 Wolbrom - Złote Orły II

dem przygotowana, dyscyplinowana i zorganizowana.

Uczennica tej szkoły - Agnieszka Januszek napisała najciekawszą pracę literacką na konkurs „Hardy i jego żołnierze” (pracę prezentujemy poniżej). Prace pisemne tego konkursu były częścią składo-



najmłodsza uczestniczka rajdu - Karolinka Zub z tatą

(38,5 pkt.), VII i VIII - Gimnazjum nr 4 Olkusz drużyna I i II (po 35 pkt.), IX i X - Gimnazjum nr 3 Wolbrom - Złote Orły I i Gimnazjum nr 5 Wierchowisko - Strzały (34,5 pkt.), XI - Gimnazjum nr 2 Olkusz - Czarne Stopy (33,5 pkt.), XII - Gim-

wą ogólnej punktacji dla drużyny.

W rajdzie dwudniowym wzięło udział 167 osób, a w jednodniowym 220 osób.

Na zakończenie rajdu wszyscy uczestnicy otrzymali pyszną grochówkę.

„SPOTKANIE Z NIEZNAJOMYM”

Był chłodny wieczór, roku osiemdziesiątego. Siedzieliśmy w kręgu przy ognisku w Czarnym Lesie, okalającym tereny Wolbromia. Po lesie niesła się pieśń:

„Śniły nam się po nocach zrzuty,
Zasobniki kul, broni,
Ciepłe mundury, podkute buty,
Pomoc prawie że w dłoni ...
Dzień wstał po nieprzespanej nocy,
Rzeczywistość była znów...
Nie wyczekuj z nieba pomocy -
Nic nie będzie z owych snów.”

Wtem z leśnych chaszczki wyłoniły się dwie postaci. Starzec i młody człowiek wolno posuwali się między krzakami w naszym kierunku.

- Czy można się przysiąść? - zapytał młody chłopak. Na pieńku w mocnym rozkroku usiadł starzec. Popatrzył na twarze młodych biesiadników, potem w niebo i zaczął nucić dalej:

„Trzeba liczyć tylko na własne siły
I zdobywać dalej broń -
Obiecanki się skończyły,
Pozostała własna dłoń.”

Grupa słuchaczy porwana melodią wtórowała dalej, patrząc ze zdziwieniem na starca. „Jodla” - rzekł starzec, gdy dźwięki pieśni umilkły. Nie, to świerki - zagadnął Jarek, najsympatyczniejszy nasz kolega. Ppor. „Jodla” - napisał tę pieśń w 1944. Pamiętam, tak jak dziś 18 sierpnia, o 1³⁰ ta pieśń dodawała nam ducha walki w rejonie Kąlbork - Zarzecze.

„Granat”, „Guma”, „Ziemia”, „Mat”, „Sprytny” i „Zuchwały” - siedzieliśmy w tych lasach, czekając na wypad na Wolbrom. Oddział liczył wtedy 160 chłopów. Był 25 lipca. Bez mundurów w zmoczonej obuwii i z pustymi żołądkami, w milczeniu czekaliśmy na rozkaz z Okręgu Śląskiego Armii Krajowej, od „Waltera”.

Starzec wbił wzrok w skwierczące palone ognisko i na chwilę umilkł. Ciężko przełknął ślinę i ciągnął dalej:

„Surowiec” był gotowy. Czekał tylko na znak z dowództwa.

Ogień dogasał. Zaszuchani wpatrzeni w starca, zapomnieli o ognisku. Starzec wstał. Dorzucił parę drew do ognia i podszedł do stojącej obok starej brzozy. Pogłaskał ją czule i rzekł:

- To tu, tej pamiętnej nocy stał ppor. „Mat” i oznajmił oddziałowi nasz wspólny plan akcji na niemieckie składy i magazyny mieszczące się na terenie Wolbromia. Akcję naszą miał wspierać pluton dywersyjny „Granata”.

- Czy nie chodzi tu o Pana Zygmunta Gardelę? - dziadek mi opowiadał - wtrącił jeden słuchacz.

- Ten sam, a Edek Pietrzykowski ps. „Guma” zbierał wszelkie informacje z tego terenu - dodał starzec i mówił dalej.

- Akcja ta miała dla nas duże znaczenie, gdyż była pierwszą próbą współdziałania z innym oddziałem w opanowaniu całego miasta oraz zastosowania i wykorzystania większej ilości taboru (przeszło 20 furmanek), co było bardzo uciążliwe.

Plan nasz obejmował odcięcie miasta od łączności telefonicznej, zamknięcie dróg, związanie ogniem garnizonu niemieckiego w fabryce i w szkole oraz likwidację posterunku policji granatowej na rynku i opanowanie magazynów. Sygnał rozpoczęcia akcji to jedna rakietka zielona, a zakończenie i wycofanie się oddziału z miasta: dwie czerwone.

Starzec spojrzał w górę na rozgwieżdżone niebo i chwilę tak patrzył, jakby chciał jeszcze raz zobaczyć to co widział na niebie 36 lat temu. Zebrani wokół ogniska poprawili sposób siedzenia na pieńkach i wyczekiwali dalszej części historii tamtych lat. Starzec długo jeszcze patrzył w niebo, po czym przerwał błogą ciszę.

- Tej nocy nikt nie zmrzął oka. Wszyscy wyczekiwali na dawno obiecaną akcję. Duma dodawała im sił i odwagi. Wczesnym rankiem 25 lipca przybyli ppłk. „Walter” nakazał, aby oficerowie i podoficerowie wzięli udział w akcji. Wyruszyliśmy wieczorem. Ppor. „Mat” poprowadził oddział na miejsce spotkania z plutonem dywersyjnym w Wolbromiu, a ja z ppłk. „Walterem” ruszyliśmy później.

Była już godzina 21.00. Pod Zabagniem rozdzieliłem zadania grupom. W składzie plutonu straży przedniej, który posuwał się około 500 m przed kolumną, szły dwie drużyny z kompanii ppor. „Mata”, przewidziane do obsadzenia stanowisk w rynku, oraz drużyna „Tadka”, które miały zająć stanowiska u zbiegu ulic Mariackiej, Miechowskiej i Piłsudskiego na zapleczu komisariatu policji granatowej i żandarmerii. Po drodze z kolumny odłączyło się sześć furmanek wraz z ubezpieczeniem; miały one zarekwirować mąkę w młynie Jaremy. Weszliśmy do miasta. U zbiegu ulic Pileckiej i Żarnowieckiej od straży przedniej odłączyła się drużyna „Tadka”, by jak najszybciej obsadzić wyznaczone jej stanowisko.

W kilkanaście minut później w ulicę Żarnowiecką skręcił ppor. „Guma” ze swoją grupą, która wzmocniła sekcję kaemów dowodzoną przez Jerzego Miarę ps. „Jaskółka”. Ppor. „Guma” otrzymał zadanie ubezpieczenia działających w mieście od strony Żarnowca w rejonie muru kościelnego oraz przeprowadzenia rekwizycji w zbiornicy jaj. Do uszczuplonego plutonu straży przedniej dołączył teraz patrol łączności „Szarego” z zadaniem unieruchomienia urzędu pocztowego oraz dwie drużyny do obsadzenia stanowisk na skrzyżowaniu ulicy

3 Maja z ulicami Krakowską i Piłsudskiego. Dla reszty oddziału zarządziłem krótki postój. W tym czasie dołączył do nas tabor, który po rozpoczęciu akcji, ulicami Bóźniczą, Konopnicką i Krakowską miał przejechać na zaplecze magazynów „Rolnika”. Pojechaliśmy konno do rynku. Ppor. „Mat” zameldował o obsadzeniu wylotów ulic Lgodzkiej i Listopadowej. Wszystko przebiegało zgodnie z planem.

Starzec, mówiąc te słowa, siedział dumny, wypreżony i patrzył na nas wzrokiem dowódcy. Z jego ust wykrzykiwane słowa stawały się dla nas rozkazami. My też razem z nim byliśmy tam, na placu boju, w 1944 roku.

Przed naszymi oczami rysowały się obrazy tamtej bitwy. Zielony sygnał z raketnicy błysnął w jego oku i unieruchomienie łącznicy urzędu pocztowego przez Stanisława Kotulskiego i Józefa Kłękę ps. „Kwiatek” rysowały się na jego szczęśliwej twarzy. Smutek zawitał, gdy mówił o nieudanej akcji na budynek policji granatowych i żandarmerii, a uśmiech powracał, gdy erkaem „Mata” uciszał rozszalałych Niemców strzelających z okien. Z dumą opowiadał o swojej konnej szarży przez rynek miasta i opróżnianiu magazynów i składów niemieckich z cukru, obuwia, odzieży, bielizny i materiału drelchowego na umundurowanie, uszyte przez drużynę kobicą z Bydlina („Diane”, „Jutrzeńkę”, „Orlika”, „Kalinkę”).

- Niemcy nad ranem opuścili Wolbrom - mówił dalej, ochłoniwszy troszeczkę

- O 3.30 dałem rozkaz zakończenia akcji - dodał.

Ognisko zionęło wielkim ogniem, jak pochodnia zwycięstwa. Oświetlona twarz starca, zmęczona życiem, stawała się być pogodniejsza. W oczodołach tliły się kropelki łez przywiedzione wspomnieniami tamtego okresu. Był szczęśliwy, że mógł to przekazać nam młodym. Wspominał jeszcze swoich towarzyszy broni, akcje w Psarskich, pod Rabsztynem, Bolesławcem czy Chechłmem.

- Chodź Woźnica, już świta! - rzekł młody człowiek

- Gerard mam na imię, synu - wykszusił starzec.

Opuścili nas tak cicho jak przyszli. Zniknęli w krzakach niepostrzeżenie.

Długo jeszcze siedzieliśmy w milczeniu. Każdy z nas wspominał w myślach tę noc z nieznanym starcem, gdy słońce było już wysoko.

Po latach dowiedzieliśmy się kim był ów starzec - Gerard Woźnica ps. „HARDY”.

DOŻYNKI PARAFIALNE W KWAŚNIOWIE

Tekst i foto: Maria Karolczyk

Dzień 16 września 2001 r. wejdzie do historii Kwaśniowa - w tym dniu odbyły się parafialne dożynki połączone z poświęceniem placu przy ul. Rodackiej przeznaczonego pod budowę szkoły. Cała uroczystość miała odbyć się na nowym placu szkolnym, jednak ze względu na deszczową pogodę plany musiały ulec zmianie. W Kwaśniowie Dolnym odbyła się część artystyczna dożynek, w której brały udział panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Kwaśniowa Górnego. Śpiewały one ludowe piosenki tematycznie związane z pracą na roli, pani Jadwiga Karpala z Kwaśniowa Dol-

nego oraz pani Urszula z Huciska recytowały wiersze o ziemi i przywiązaniu do niej i o ciężkiej pracy rolników. Po krótkim występie pań odbyła się msza święta celebrowana przez ks. dziekana Stanisława Ferta z Jarosławca. On też wygłosił kazanie, w którym mówił o poszanowaniu chleba, pracy na roli oraz o potrzebie budowy szkoły w Kwaśniowie, wspominając swoją rodziną wioskę, dom rodzinny i warunki w jakich kończył szkołę podstawową. Po mszy świętej wszyscy zebrani, dzieci z podstawówki ubrane w stroje

ludowe, dorośli i zaproszeni goście przeszli w procesji na plac szkolny, a tam ks. dziekan Stanisław Fert poświęcił plac pod przyszłą szkołę. W czasie mszy świętej i uroczystości zgromadzonym przygrywała orkiestra z KGH Bolesław. Uroczystość zakończono w świetlicy, gdzie dzieci ze szkoły podstawowej przygotowały program artystyczny, na który składały się wiersze, piosenki oraz tańce. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: wicewójt Gminy Klucze Józef Kaczmarczyk, dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty - Lucyna Latos.



KOMUNIKAT

Ośrodek Pomocy Społecznej w Kluczach przeprasza i prosi o cierpliwość w oczekiwaniu na wypłatę zasiłków te osoby, które z zasiłków OPS korzystają. W całym kraju jest problem z wypłatami zasiłków i chociaż zbliża się okres zimowy, wzrastają potrzeby to jednak z uwagi na zacięcia finansowe, będą ograniczenia w wypłatach zasiłków.

Za taki stan rzeczy, a wynikający nie z naszej winy przepraszamy wszystkich zainteresowanych:

Wójt Gminy Klucze - Małgorzata Węgrzyn
Kierownik OPS Klucze - Ryszard Kamionka
Pracownicy OPS

Masażyści czekają

Halina Ładoń

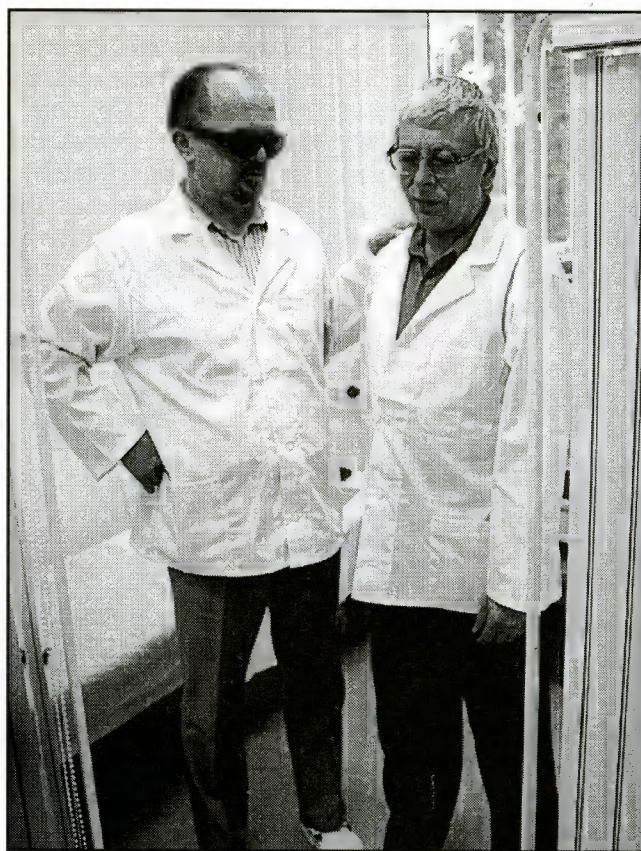
W Kluczewskim Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej mieści się gabinet rehabilitacyjny, w którym świadczą usługi w wynajętym gabinecie między innymi masażyści.

Są oni zatrudnieni przez Firmę VERBUS i świadczą usługi głównie dla pracowników tej firmy, (VERBUS jest Zakładem Pracy Chronionej). Mogą również za niewielką odpłatnością skorzystać z usług masażyistów mieszkańcy gminy.

Masażyści Adam Szymonek i Tadeusz Szwed posiadają zaświadczenia o ukończeniu kursu wydane przez Wojewódzki Uniwersytet

Robotniczy w Katowicach Oddział w Olkuszu, uprawniający ich do wykonywania tego zawodu.

Kluczewscy masażyści nie narzekają na brak klientów, codziennie gabinet odwiedza około 14 osób, nikt nie czeka ponieważ wcześniej ustala się godziny. Pacjenci chwalą sobie masaż, a lekarze oceniają efekty zabiegów bardzo pozytywnie.



Masażyści Adam Szymonek i Tadeusz Szwed foto: Waław Roźniatowski

Niech spełnią się Wasze marzenia.

Te codzienne, małe, niepozorne i te wielkie.

Niech otacza Was zewsząd dobroć, uczucie spełniania się we wszystkich poczynaniach, a codzienna, jakże trudna i odpowiedzialna praca, niech daje Wam jak największą radość i spokój.

Te skromne i szczere życzenia z okazji Dnia Edukacji Narodowej wszystkim pracownikom oświaty i jej przyjaciółom składa

**Zarząd Oddziału
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Kluczach**

Maja Kwaczyńska 18 - latka z Klucza Laureatką Międzynarodowego Konkursu Plastycznego dla dzieci i młodzieży odbywającego się w Toruniu.

Pt. „Ignacy Paderewski muzyk-polityk-człowiek”

Halina Ładoń

Na Konkurs napłynęło 2709 prac w tym 149 z zagranicy - dzieci polonijnych z Angoli, Australii, Austrii, Białorusi, Chorwacji, Czech, Litwy Niemiec, Paragwaju, Rosji, Szwajcarii, Tunezji i Ukrainy. Do zestawu wystawowego zakwalifikowało się 214 prac, w tym 16 polonijnych. Z gminy Klucze wysłano 3 prace wykonane pod kierunkiem plastyczki z Gminnego Ośrodka Kultury w Kluczach - pani Anny Płacheckiej.



Maja Kwaczyńska

Jury konkursu przyznało 22 nagrody i 16 wyróżnień. I nagrodę (z 22) otrzymała Maja Kwaczyńska z Klucza, zaś w grupie prac, które zakwalifikowały się do wystawy znalazły się dwie następne prace - Ani Szczurek (11 lat) z Klucza i Mileny Pikul (8 lat) z Rodak (na zdjęciu).

Jak widać zajęcia z dziećmi w pracowniach GOK przynoszą wiele pożytku, a sukcesy dzieci i młodzieży przynoszą wiele satysfakcji zarówno im samym jak też rodzicom i prowadzącym.

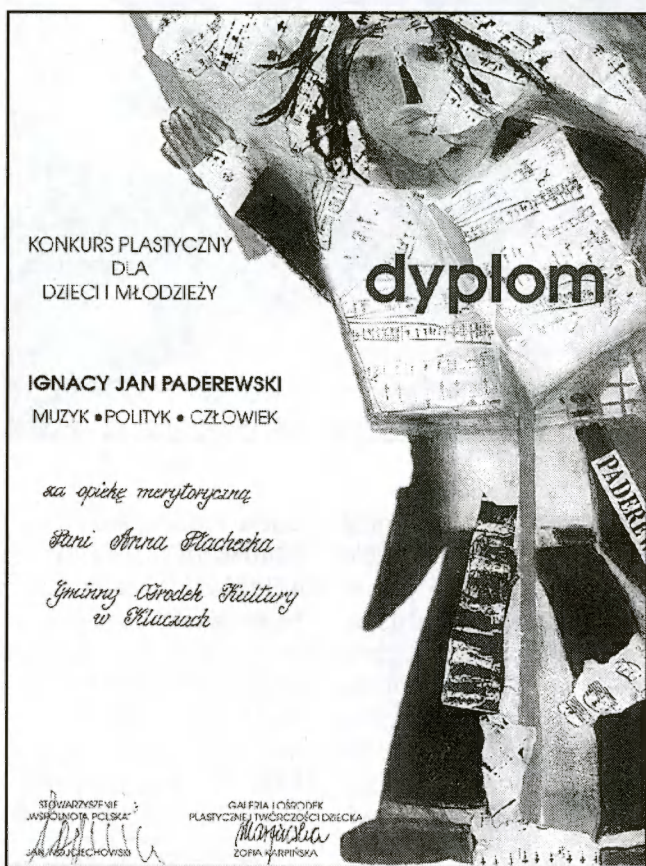
Organizatorami toruńskiego konkursu byli: Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu, Kujawsko-Pomorski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Toruniu, Filharmonia Pomorska im. I. J. Paderewskiego i Wychodźstwa Polskiego w Warszawie oraz Centrum Paderewskiego w Tarnowie. Konkurs zorganizowany został na pamiątkę urodzin i śmierci Ignacego Jana Paderewskiego, wielkiego artysty, męża stanu, patrioty, który całym życiem dowodził swej miłości do ojczyzny.

Rok 2001 jest znakomitym czasem dla prezentacji dorobku tego Wielkiego Człowieka, został on bowiem ogłoszony przez Sejm RP - Rokiem Paderewskiego. Być może, że właśnie zestaw ponad 2700 prac plastycznych jest największym zbiorowym ukłonem najmłodszego pokolenia dla zasług naszego rodaka.

Pani Anna Płachecka - plastyczka otrzymała od organizatorów konkursu dyplom za opiekę merytoryczną, który prezentujemy poniżej. Dodać trzeba, że nasze dzieci konkurowały głównie młodzieżą szkół plastycznych.



Milena Pikul, 8-latki



Wizyta samorządowców Gminy Klucze na Ukrainie

Maria Sierka

Na zaproszenie władz samorządowych powiatu Kamionka Buska, w sierpniu br. na Ukrainę wyjechała delegacja kluczewskich samorządowców. Wizyta zbiegła się z obchodami 10 rocznicy niepodległości Ukrainy.

Miasto Kamionka Buska tego dnia tętniło życiem, wszystkie instytucje państwowe i szkoły udekorowano flagami i transparentami. Ludzie jakby inni, radośni, przywiązują dużą wagę do tych wydarzeń. Ulicami maszerowały tłumy mieszkańców tego miasteczka, dzieci i organizacje, które składały wieńce pod pomnikiem T. Szewczenki.

Dalsze oficjalne uroczystości odbywały się w amfiteatrze, przemówienia mera miasta i oficjalnych gości, wręczenia odznaczeń i dyplomów oraz występy artystyczne, wszystko trwało około 4 godzin.

Zafascynowały mnie stroje, piękne śpiewy i tańce. Wyczuwało się radość tych ludzi, potrafiących autentycznie cieszyć się wolnością.

Podczas oficjalnych spotkań z władzami miasta czuliśmy, że są szczęśliwi. O swojej ojczyźnie wyrażają się bardzo ciepło - „Nasza Ukraina, Nasza Ojczyzna, jesteśmy szczęśliwi, że żyjemy w wolnej ojczyźnie, bo dawniej czuliśmy się jak ptaki bez skrzydeł”. Władze Gminy Klucze i Powiatu Kamionka Buska już w ubiegłym roku podpisały umowę o współpracy gospodarczej i o wymianie młodzieży.



Najlepsze Życzenia

Wszystkim

**Paniom Nauczycielkom
ze Szkoły Podstawowej w Rodakach
Najlepsze życzenia
z okazji
Dnia Edukacji Narodowej**

Składają:

uczniowie szkoły wraz z rodzicami

Europa w gimnazjum

Rafał Jaworski

Nauczyciele i uczniowie kluczewskiego gimnazjum postanowili zorganizować „Dzień chłopaka” w europejskiej scenerii. Osiemnaście klas, z których każda przygotowała prezentację jednego kraju z Europy, wystawiło swoich reprezentantów do konkursu na super-chłopaka.

Klasowe prezentacje były częścią konkursu w ramach Europejskiego Dnia Chłopaka. Sam konkurs o tytuł Super-Chłopaka odbył się na auli. Startujący w nim reprezentanci klas musieli między innymi wykazać się wiedzą na temat Unii Europejskiej i w najbardziej oryginalny sposób wykonać hymn UE „Ode do radości”. Najwyżej oceniono Pawła Porębskiego z klasy

kiem w tej ciekawej „wycieczce po Europie” była pani dyrektor Elżbieta Jaworska. O programie Dnia Europejskiego oraz zmaganiach o tytuł Super - Chłopaka przeczytacie Państwo w informacji z gimnazjum, ja natomiast opowiem jak było podczas prezentacji krajów, przygotowanych przez poszczególne klasy.

Trzeba przyznać, że komisja konkursowa ocenia-

cem w wykonaniu dziewcząt ubranych w lekkie, białe tuniki. W atmosferze uczy i zabawy można było skosztować specjałów śródziemnomorskiej kuchni. Był placek z marchewką, oliwki i greckie „cadziki” (tsadziki), które miałem okazję spróbować po raz pierwszy (dotychczas tylko o nich czytałem, wertując przepisy greckiej kuchni). To prosta i smaczna przystawka, która można jeść z chlebem, podawana do wina. Składa się z drobno siekanych zielonych ogórków, owczego sera ze śmietaną i przypraw.

Nie zmieniając klimatu zawitaliśmy następnie do Włoch. A tam słonecznie, plażowo i kolorowo. Tury-



ców, taka u nich moda...). Ponadto Włochy to oczywiście znakomici piłkarze, a także gwiazdy muzyki - udało mi się zdobyć autograf Erosa Ramazzottiego, który z wysokości ławki szkolnej zaśpiewał dla nas swój ostatni przebój. Było fantastycznie, ale na razie arrivederci Italia! - przechodzimy do chłodnej Finlandii, opanowanej w większości przez świętych

nowej bym spróbował, ale trudno...

Zajrzeliśmy też do „wyspiarzy”. W Irlandii było średnio bezpiecznie - otarliśmy się tam o kwaterę IRA. A w bardziej pokojowej dzielnicy odwiedziliśmy pub. I choć nie był to dzień Świętego Patryka, barek był obficie zaopatrzony. Potem zajrzeliśmy do sąsiadów. W Wielkiej Brytanii ukłoniliśmy się z



III c i jemu przypadł tytuł Super-Chłopaka. Każdemu ze startujących w konkursie chłopców pomogły na pewno punkty zdobyte przez całą klasę podczas prezentacji państw. Na prezentację zaproszono także naszą redakcję, mieliśmy więc okazję na własne oczy przekonać się o pomysłowości gimnazjalistów i ich opiekunów. Przewodni-

jące klasy - „kraje”, nie miała łatwego zadania. Nauczyciele, którzy wchodziłi w skład komisji, musieli sprawiedliwie rozdzielić punkty między osiemnaście wspaniale przygotowanych klas.

Przekraczając próg pierwszej z prezentujących się klas przenieśliśmy się do starożytnego świata. Grecja przywitała nas tań-



ści fotografujący krzywą wieżę w Pizie, zgrabna blond - Włoszka w osobie Grzegorza Kalisia w peruce (jeżeli komuś Włoszki kojarzą się z ciemnowłoszmi kobietami, niech obejrzy któryś z programów włoskiej telewizji satelitarnej RAI - tam większość prezenterek to blondynki,

Mikołajów z Laponii. Śnieg sypał tam obficie i w ogóle było przyjemnie jak w Święta Bożego Narodzenia. Acha, na stole zauważyłem dwie butelki z napojem, który tak samo się nazywa jak kraj, gdzie jest produkowany, ale nikt nie poczuł. Chociaż tej żuraw-

daleka rodzinie królewskiej pilnowanej przez straż, na odległość przedstawiły nam się także piosenkarki ze Spice Girls (sam nie wiem co jest bardziej popularne - gwiazdy pop czy monarchia). Za to można było dotknąć czerwonej (jak to w Londynie) budki

Ciąg dalszy na nast. str.



telefonicznej i wrzucić list do angielskiej skrzynki pocztowej Wypatrywałem Jasia Fasoli, ale się nie pojawił. Pojawili się natomiast nie zawsze rozgarnięci gangsterzy z gangu Olsena, podejmujący kolejną próbę obrabowania banku. Ale to już było w Danii. W „duńskiej” klasie uczniowie zaprezentowali też postacie z bajek Hansa

jemność obejrzeć na żywo kankana zgrabnie tańczącego przez gimnazjalistki.

Po tej sporej dawce rozrywki zrobiliśmy krótką pauzę zwiedzając elgancie i bogate księstwo Luksemburga, w którym opowiedziano nam wiele ciekawych informacji o tym państewku. W Niemczech z kolei obejrzelśmy resztki muru berlińskiego, Bra-

błędny rycerz Don Kichot, a samotny torreador machał mulecią przed oczami „biednego” byka wykonanego z tektury (nigdy nie zrozumieć zachwyty nad korridą...).

Z gorącej Hiszpanii przenieśliśmy się do Szwecji, gdzie najbardziej zapamiętałem wspaniały występ słynnej ABBY. W Czechach też przypomniano nam gwiazdę sprzed lat - Karela Gota. Była też Halinka Młynkowa z Brathankami - „Czerwone korale” bardzo głośno wyśpiewane przez uczennicę i uczniów tej klasy, przy wtórze czeskich piwoszy. W kolejnej klasie „zwiedzaliśmy” Budapeszt i plażę nad Balatonem. Była też węgierska kuchnia i znakomite wino. Uczniowie zaprezentowali ludowy, węgierski taniec - byli do tego naprawdę świetnie przygotowani.

Holandia... różnie się kojarzy. Ale to co najbardziej znane dla tego kraju - tulipany, wiatraki, przemyśl mleczarski i słynny Heineken - można było obejrzeć w jednej z klas. Uczniowie przygotowali też ciekawą scenkę, właściwie króciutki happening, który był protestem przeciwko zalegalizowanej ostatnio w Holandii eutanazji. To akurat przykry i kontrowersyjny temat, ale zapewne większość czytelników

słyszała o legalizacji innych „rzeczy” w Holandii. Rozglądałem się po klasie, ale z amsterdamskiego „klimatu” zauważyłem tylko ulicznego bębniarza, który zbierał pieniądze do kapelusza. Chociaż... podobno w jednym z okien wisiły różowe firanki.

Trochę tak skaczę po kontynencie w mojej relacji z imprezy, ale trzymam się mniej więcej kolejności, w jakiej odwiedzaliśmy poszczególne „państwa”-klasy. Powędrujmy więc na półwysep Iberyjski, do Portugalii. Dowiedziałem się, że ten kraj jest największym producentem korka. Słynie też z niezłego wina - Porto i Madera. Skosztowaliśmy też wspaniałych paczków z dynią (podajemy przepis na str. 14).

W końcu odwiedziliśmy jeszcze trzy klasy, w których zaprezentowano kraje niemieckojęzyczne: Szwajcarię, Belgię i Austrię. W Szwajcarii nie bez pew-

nego ryzyka pozwoliłem Wilhelmowi Tellowi zestrzelić z łuku jabłko ustawione na mojej głowie, skosztowałem pysznej sałatki piękności (z jabłek, migdałów) i odwiedziłem producentów zegarków. W Brukseli trafiliśmy akurat na obrady przywódców państw Unii Europejskiej (obiecali wejście Polski do UE za tydzień...). Uczennice tamtejszej klasy zachwyciły nas wykonaniem pieśni śpiewanej w języku niemieckim i (tak się domyślam) w jednym z dialektów używanych przez Belgów (flamandzkim?).

Tę bardzo ciekawą wybieczkę po Europie przyjemnie było zakończyć na austriackim dworze, gdzie poznaliśmy cesarżową Sissi. W gościnnym Wiedniu odpoczywaliśmy przy kawie, zjadając słynny wiedeński sernik i słuchając walca Straussa, w wykonaniu elegancko ubranych uczniów w roli orkiestry.



Chrystiana Andersena.

Potem odwiedziliśmy Francję, a w niej zaproszono nas na widowiskowy pokaz mody - na wybiegu złożonym z rzędów ławek kilkanaście par „modelek” i „modeli” w iście paryskim stylu zaprezentowało kolekcję oryginalnych strojów. Była też wystawa impresjonistów. Z tamtą epoką kojarzy się Moulin Rouge, a Moulin Rouge było centrum rozrywki ówczesnych Paryżan.

My też mieliśmy przy-

mę Branderburską i dumnego Martina Schmidta stojącego na tle makiety Alp. Posłuchaliśmy Bacha, gościliśmy też w niemieckiej stolicy piwa - Bawarii (para uczniów przebranych za Bawarczyków, obiecała na następny raz nauczyć się jodłowania). Rozśpiewanym i roztańczonym krajem była też Hiszpania - ubrane w suknie „Hiszpanki” z kwiatami wpiętymi we włosy dały popis tradycyjnego tańca Flamenco. Po klasie przemknął też



Super Chłopak

(Informacja z gimnazjum)

Samorząd Uczniowski, szkolny Klub Europejski „Młody Europejczyk” oraz Klub Języka Niemieckiego przygotowali w gimnazjum w Kluczach Dzień Europejski.

Jedną z imprez Europejskiego Dnia był konkurs na Super Chłopaka połączony z prezentacją krajów Europy przez gimnazjalne klasy.

Oto jakie państwa wylosowały poszczególne klasy:
I a - Grecja

II a - Luksemburg
III a - Holandia
I b - Francja
II b - Belgia
III b - Dania
I c - Włochy
II c - Irlandia
III c - Portugalia
I d - Węgry
II d - Finlandia

III d - Niemcy
I e - Hiszpania
II e - Szwajcaria
III e - Czechy
I f - Anglia
II f - Austria
III f - Szwecja

Ponieważ państw należących do Unii Europejskiej jest 15, natomiast klas w Gimnazjum 18, dodaliśmy państwa kandydujące - Czechy i Węgry - oraz jeden kraj niemieckojęzyczny - Szwajcarię, aby wszyscy mogli brać udział w konkursie na równych warunkach.

Na prezentację państw składały się: dekoracja klasy, przebranie uczniów

oraz charakterystyczna potrawa.

Punkty uzyskane w tym etapie przechodziły na konto zawodników (chłopaków z klas), którzy rywalizowali na auli o tytuł Super Chłopaka Gimnazjum.

Komisja, która oceniała cały konkurs uznała, aby za prezentację państw przyznać wszystkim klasom maksymalną ilość punktów, czyli 10. Z taką ilością punktów każdy zawodnik przystąpił do kolejnych zmagani konkursowych. W pierwszej konkurencji chłopcy oceniani byli za przebranie charakterystyczne dla danego kraju, a następnie za wiedzę na

temat wylosowanego państwa.

Do części finałowej zakwalifikowało się trzech uczniów. O tym kto zostanie Super Chłopakiem zdecydowała wiedza na temat Unii Europejskiej, niepowtarzalne wykonanie hymnu UE „Ody do radości” oraz jak najszybsze zjedzenie paczki „Flip-sów”.

Po wszystkich zmaganiach udało się wyłonić Super Chłopaka Gimnazjum. Został nim Paweł Porębski z klasy III c, drugie miejsce zajął Radek Strzałka z klasy II d, trzecie Sylwester Łydka z klasy III e.

Dziennikarze w Belwederze

Halina Ładoń Foto: Ryszard Kubowicz

Pobyt w Belwederze, państwowej rezydencji, w której zatrzymują się mężowie stanu i oficjalni goście, był dla dziennikarzy polskich mediów prawdziwym przeżyciem. Dziennikarze reprezentujący lokalne gazety - w tym ECHO KLUCZ, regionalne rozgłośnie radiowe i telewizyjne spotkali się 13 września 2001r. z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim.

Temat spotkania:

„Rola mediów regionalnych i lokalnych wobec wyzwań stojących przed Polską”

Ponieważ spotkanie miało miejsce tuż po tragedii w Ameryce, Pan Prezydent zaapelował o gesty solidarności z narodem amerykańskim, tego samego dnia wpisał się razem z tysiącami Warszawiaków do Księgi Pamiątkowej, wyrażając właśnie gest solidarności poprzez słowa: „Ameryko jesteśmy z tobą”.

W spotkaniu z prezydentem uczestniczyło około 100 dziennikarzy, redakcja ECHA KLUCZ miała przyjemność uczestniczyć razem z reprezentacją Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, jako jedyna z zachodniej części województwa małopolskiego.

Pan Prezydent podczas spotkania apelował do lokalnych gazet oraz regionalnych ośrodków radiowych i telewizyjnych o

obiektywizm w wyrażaniu swoich opinii w mediach, a ponieważ spotkanie odbywało się dwa dni po tragedii w Ameryce, prosił o rozsądek w wyrażaniu opinii na ten właśnie temat.

Dziennikarze podczas spotkania pragnąc wyjaśnić wiele kwestii zadawali pytania między innymi: w sprawie funkcjonowania regionalnych stacji telewizyjnych, w sprawie trudnej sytuacji samorządów, które w pewnych regionach Polski obumierają przeżywając kryzys po ostatniej reformie administracyjnej. Były też pytania związane z wejściem Polski do Unii Europejskiej.

Prezydent określił samorządność jako swoisty sukces, ... nie może być inaczej, ta droga musi być kontynuowana, a pomoże jej w tym tworzenie regionalnych planów rozwoju - powiedział.

Po spotkaniu dziennikarze uczestniczyli w niefor-

malnych rozmowach z Prezydentem i jego współpracownikami, zrobiono sobie też wspólne zdjęcie na tarasie Belwederu. Cała grupa miała też możliwość zwiedzenia Belwederu.

Niezwykłe miejsce - Belweder

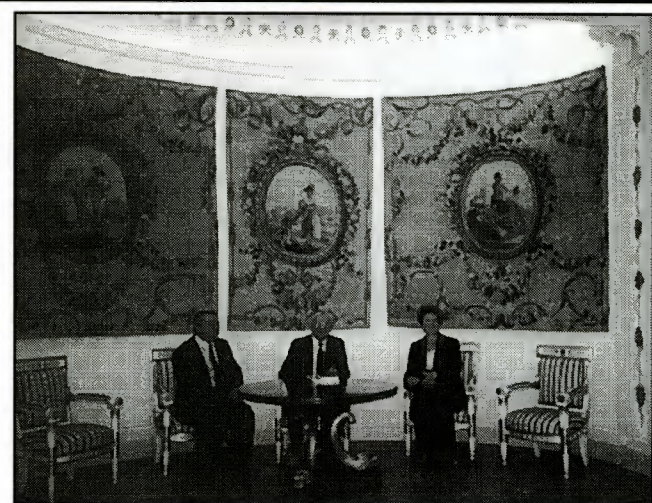
Ten historyczny pałac położony na skraju skarpy warszawskiej, zwraca uwagę klasycystyczną architekturą, przywołuje wspomnienia wydarzeń, które miały wpływ na losy Polski i Polaków.

Belweder gości w swoich murach najzaczniejszych mężów stanu i oficjalnych gości. Około XVIII



Prezes Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej (w środku), oraz redaktor „Naszej Gazety” w Krakowie podczas rozmowy z panią Jolantą Szymanek - Deresz

wieku stary Belweder został gruntownie przebudowany. W roku 1767 pałac wraz z ogrodem kupił ostatni polski król Stani-



Podczas zwiedzania Belwederu - Sala Pompejańska

slaw August Poniatowski. W wieku XIX rząd Królestwa Kongresowego odkupuje pałac od ówczesnych właścicieli i przeznaczają go na rezydencję wielkiego księcia Konstantego, brata

dzina do swojej śmierci w 1935r. Po jego śmierci zorganizowano w Belwederze muzeum jego imienia, (które mieliśmy okazję zwiedzić).

Wraz ze zdobyciem Warszawy w 1939r. Niemcy zajmują pałac. Po wojnie, w zburzonej Warszawie, Belweder jest jedną z niewielu ocalałych budowli. Mieszkali w nim kolejni przewodniczący Rady Państwa i prezydenci. W latach 1990 - 1994 urzęduje i mieszka w Belwederze prezydent RP Lech Wałęsa, który w 1994r. przeniósł się do pałacu na Krakowskim Przedmieściu. Od 1995r. pałac jest rezydencją oficjalnych delegacji, przybywających na zaproszenie prezydenta.

W 2001r. zakończono w Belwederze kompleksowy remont, który zainicjował obecny prezydent Aleksander Kwaśniewski. Był to pierwszy remont na tak dużą skalę w historii pałacu. Remont obejmował wszystkie kondygnacje, elewacje, wnętrza, tynki, sztukaterię, stolarkę, posadzkę i pokrycie dachowe. Zaangażowano wybitnych specjalistów i rzemieślników, użyto najlepszych materiałów. Pałac stał się rezydencją spełniającą najwyższe wymogi bezpieczeństwa, a jego użytkownicy mają zapewnione idealne warunki do pracy.

Kaplicę pałacową ozdobił ufundowany przez Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego stylizowany krzyż. 14 sierpnia 2001r. odrestaurowany pałac został przekazany Prezydentowi RP Aleksandrowi Kwaśniewskiemu (wykorzystał informacje z opracowania o Belwederze).





STRONA GIMNAZJUM KLUCZE

KLASY DZIENNIKARSKIEJ

Sprzątanie Świata w Szkole Podstawowej w Kluczach

Ilona Szczęch - Nauczycielka przyrody w SP Klucze

Już po raz ósmy przystąpiliśmy do akcji Sprzątanie Świata. Ponieważ w tym roku odbywała się ona pod hasłem LIKWIDUJEMY DZIKIE WYSYPISKA, akcję tę poprzedziła edukacja w formie gazetek, ulotek, zajęć lekcyjnych. „Uzbrojeni” w worki i rękawice, czynnie włączyli się do akcji. Na lekcjach przyrody, godzinach wychowawczych zbieraliśmy śmieci wokół szkoły i na osiedlu XXX-lecia. Również na klasowych

zajęciach integracyjnych (pieczeniu kiełbasek), sprzątaaliśmy miejsca gdzie te zajęcia się odbywały. Uczniowie, którym szczególnie bliska jest walka ze śmieciami, wykonali ulotki nawołujące do segregowania śmieci, do kupowania produktów w opakowaniach nie zagrażających środowisku czyli nadających się do powtórnego użycia lub do recyklingu. Informowaliśmy też mieszkańców Klucza, że segrego-

wane śmieci (szkło, metal, plastik, papier) można wrzucać do pojemników koło szkoły. Ulotki informujące o tym pojawiły się na słupach ogłoszeniowych, na osiedlowych tablicach informacyjnych w szkole i przedszkolu. Worki ze śmieciami trafiły na wysypisko, tym razem legalne, ale problem śmieci i dzikich wysypisk pozostał... Pamiętajmy! Tam nie trzeba sprzątać, gdzie nie ma śmieci.

PEWNYM KROKIEM DO EUROPY

Jakub Gorzala

Jak powszechnie wiadomo Polska cały czas czyni starania, aby przystąpienie do Unii Europejskiej przed rokiem 2005 stało się realne. Wiemy, że korzyści z przynależności do Unii jest wiele.

W momencie przekroczenia tego ważnego dla nas progu wprowadzona zostanie strefa wolnego handlu, dzięki czemu zostaną zniesione cła importowe i eksportowe między państwami. Zostaną również zniesione ograniczenia ilościowe importu produktów rolnych pochodzących z Polski. Polacy będą mogli legalnie, na takich samych prawach pracować za granicą jak inni obywatele państw Unii. Dotyczyć to będzie nie tylko warunków pracy ale także wynagrodzenia. Efektem tego będzie spadek bezrobocia i podwyższenie standardu życia w Polsce. Odnotujemy napływ nowych technologii i zagranicznych inwestycji. Poprzez fundusz PHARE będzie realizowana pomoc finansowa dla naszego kraju.

Bardzo ważna dla Polaków jest nasza integracja polityczna, dzięki której będziemy czuć się bezpieczniejsi.

Z pewnością Wspólna Europa ma najwięcej do zaoferowania młodemu pokoleniu czyli dorastającej młodzieży. Już teraz mamy okazję uczestniczyć w programie edukacyjnym Unii Europejskiej: Sokrates. Współpraca w dziedzinie kultury, edukacji i kształcenia przyczyni się do podniesienia poziomu naszego wykształcenia. Możliwość swobodnego poruszania się po krajach Unii pozwoli na wybranie odpowiedniej uczelni, bez dodatkowych formalności i opłat, a uzyskane dyplomy będą powszechnie uznawane.

Uzdolniona młodzież będzie miała szansę po-

szerzać swoje zainteresowania dzięki dofinansowaniu z Unii.

To wszystko stwarza nam warunki do zdobycia wysokiej i ugruntowanej wiedzy, która pozwoli na znalezienie odpowiedniej pracy. Dzięki temu standard naszego życia ulegnie poprawie. Będziemy mogli realizować własne marzenia, podróżować po świecie, poznawać obce kultury i tradycje.

Każdy Polak pragnie żyć dostatnio i bezpiecznie, bez obaw o dzień jutrzejszy. Te oczekiwania mogą się spełnić po przystąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej. Nie bójmy się więc tego, co przyniesie niewymierne korzyści i pewnym krokiem zmierzamy do wspólnego celu, jakim jest Zjednoczona Europa.

A teraz list od naszej korespondentki z USA, która mieszka w Elwood Park:

Cześć!

Dziękuję za list, mam nadzieję, że będę dobrą korespondentką!

Dobrze, zaczniemy od szkoły. Każdego dnia rozpoczynamy lekcje o godzinie 8:01 i mamy lekcje po 80 min, bez żadnej przerwy, aż do 11:57, kiedy mamy 30 minut na zjedzenie posiłku. W sumie mamy 8 przedmiotów, i są one podzielone w dwie kategorie: dzień A, i dzień B. W jednym dniu mamy 4 przedmioty i w dzień B mamy drugie cztery. I tak wymieniają się dni. Szkołę kończmy o 3:15. Tutaj nie ma piątek, albo czwórek, mamy abecadło do oceniania A,B,C,D,F (nie ma E). A jest najlepszą oceną, natomiast F najgorszą. Ja oprócz normalnych lekcji uczestniczę w wielu różnych zajęciach po szkole. Chodzę jeszcze do polskiej szkoły w sobotę, gram na gitarze i na flecie, chodzę do dwóch profesjonalnych teatrów, uczę się języka hiszpańskiego, tańca towarzyskiego, należę do klubu literatury, jestem prezydentem szkoły... no i chodzę na chór. To chyba już wszystko, a więc zwykle wracam z różnych zajęć dopiero o 18:00, albo 21:30.

Nieraz uda mi się wcześniej, ale rzadko. Nauka, też już zaczęła być o wiele ostrzejsza, ale do wytrzymania! (Żartuje). No dobrze, to ja już kończę. Dziękuję :)

~~*Jagoda Borkiewicz*~~

A teraz list od naszej stałej korespondentki z Niemiec

Lübeck dn. 23.09.2001

Drogie Koleżanki i koledzy

Dziękuję za wakacyjne pozdrowienia z Tatr. Wakacje spędzałam u babci w Polsce.

Od 3. września zaczęłam uczyć się w 7 klasie (czyli Quarta). W nowej klasie mam tylko trzy koleżanki z poprzednich lat. Mamą nową wychowawczynią, nową klasę i trzy nowe przedmioty: wychowanie socjalne, fizykę i kolejny język obcy - francuski. Pani nauczycielka nauczyla nas jak się „gruntownie” czyta po francusku. Tak więc mogę czytać, ale jeszcze wszystkiego nie rozumiem.

Naszą klasę podobnie jak i cały cywilizowany świat wstrząsnęły tragiczne wydarzenia w Nowym Jorku. W dowód naszej solidarności z cierpiącymi dziećmi napisaliśmy po angielsku listy (po 2 dzieci) do gimnazjów w Nowym Jorku. Adresy zdobyliśmy poprzez gazetę regionalną „Lübecker Nachrichten”. Przy tej okazji ukazał się okolicznościowy artykuł w tej gazecie wraz ze zdjęciami naszej klasy. Teraz przygotowujemy się do biegów sztafetowych. 23.09.2001 roku odbyły się międzygimnazjalne biegi sztafetowe. Nasza szkoła zdobyła 2. miejsce w biegach dziewcząt i chłopców.

Tyle bieżących wiadomości z życia szkolnego. Ciekawa jestem co u Was nowego?

Wasza korespondentka
Julianna



STRONA GIMNAZJUM KLUCZE

KLASY DZIENNIKARSKIEJ

Judo - szkołą życia

Katarzyna Szurek Marcin Zmarlak

Rozmowa z Adamem Majem - złotym medalistą mistrzostw Polski i turniejów międzynarodowych trenerem polskich juniorek

- Strój judoki różni się od kimono. Z jakich elementów się składa?

- Są to spodnie i góra, przewiązana pasem. Jego kolor zależy od stopnia wtajemniczenia. Pasy uczniowskie mają kolory od białego do brązowego. Mistrzowie noszą czarne pasy, a białoczerwone przypadają tym, którzy otrzymali 6, 7 i 8 dan.

- Jak wygląda dzień judoki należącego do kadry narodowej?

- Są to praktycznie całodziennie treningi z przerwami na posiłki. Taki wysiłek potrafią wytrzymać tylko najlepsi. Ze względu

dów oszczędnościowych, nasza kadra jest wąska i liczy 16 osób. Aby się do niej dostać i utrzymać się trzeba przejść eliminacje krajowe co roku. Poziom polskich judoków jest obecnie średni. Było lepiej, lecz nie jest jeszcze najgorzej. Oczywiście zawsze ścisłą czołówką mistrzów, judo stanowią Azjaci - Japończycy, Koreańczycy. Obecnie poziom jest dość wyrównany i obok zawodników z Azji stają na podium zawodnicy pochodzący z Afryki czy z Europy.

- Jak wygląda pańska praca jako trenera?

- Jest ona ciężka, ale efektywna. W grudniowych

Mistrzostwach Europy, moje podopieczne, czyli grupa 6 juniorek, zdobyła 6 medali. Ale przed zbieraniem laurów trzeba pracować. Praktycznie codzienne treningi, na których zawsze przerabiamy 120 upadków, które jak wiadomo, są bardzo bolesne. To duże poświęcenie. Ja zaczynałem w wieku 12 lat, ale jak wiadomo im wcześniej tym lepiej. Najmłodszy mają po 7 lat. Młodzież szybko się rozwija. Często zmienia kategorie. Niektórzy trenerzy każą się tak odżywiać, aby np. schudnąć i być naj-

cięższym zawodnikiem w niższej kategorii wagowej. Jest to bardzo niekorzystne dla ucznia, który się rozwija, rośnie, któremu należy dobierać odpowiednie treningi stosowne do wzrostu, wagi itd. Taki nagły spadek wagi może spowodować bezpowrotny spadek kondycji.

- Dlaczego więc judo ma tytuł zwolenników?

- Judo wymyślił japoński filozof Kano Jigoro, który połączył wiele technik walki, w tym jujitsu oraz inne sporty. Wyeliminował ele-

menty zagrażające życiu. Wiele osób trenuje dla satysfakcji, ale jest to przede wszystkim wspieranie szkoły życia, która daje zdrowie i pozwala się psychicznie przygotować do niego. Uczy się całe życie. Ja mimo, że mam 20 letnie doświadczenie, nadal się uczę. Technika, taktykę i sposób walki, trzeba cały czas dostosowywać do przeciwnika. To nieustanna nauka.

- Dziękujemy za wywiad i życzymy dalszych sukcesów.

Konkurs z niemieckim

(RAJ)

„Czy znasz kraje niemieckojęzyczne?” Pod takim hasłem odbył się w klubie gimnazjum konkurs wiedzy o krajach niemieckojęzycznych. Konkurs był częścią imprez odbywających się w ramach Europejskiego Dnia.

Czternastu gimnazjalistów startujących w konkursie musiało wykazać się wiedzą na temat kultury, polityki, historii i geografii państw niemieckojęzycznych: Austrii, Szwajcarii i oczywiście Niemiec. Wszyscy uczestnicy konkursu

otrzymali drobne upominki, a zwycięzcy - nagrody książkowe. Pierwsze miejsce zajęła Katarzyna Majda z klasy III b, drugie - Renata Świerczek (III d), trzecie - Ilona kapuścińska (IIId).

Konkurs przygotowali nauczyciele: Marzanna

Walnik, Violetta Auguścik i Paweł Feledyk.

Organizatorzy i uczestnicy konkursu składają podziękowania za pomoc w jego realizacji firmie „Schöller” Oddział Kraków

Pączki z dyni po portugalsku

SKŁADNIKI

- | | |
|--------------------------------|--------------------------------|
| - 300 g dyni | - oliwa do głębokiego smażenia |
| - skórka otarta z 2 pomarańczy | syrop: |
| - 250 g mąki | - 250 g cukru |
| - 4 jajka | - kieliszek wina |
| - 3 kieliszki czerwonego wina | |

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

1. Obraną i pozbawioną pestek dynię gotować w lekko osolonej wodzie (szklanka) na bardzo małym ogniu, dopóki dynia nie stanie się przezroczysta.
2. Odcedzić, wysuszyć w ściereczce, rozgnieść i wymieszać ze skórką pomarańczową.
3. Mąkę, żółtka, puree z dyni i wino wymieszać w jednolitą masę o konsystencji gęstej śmietany; zostawić na 1 godz.
4. Delikatnie wymieszać ze sztywno ubitą pianą, nabierać łyżką, wyłożyć do gorącej oliwy i smażyć na złoty kolor.
5. Wyjmować łyżką cedzakową na półmisek, układając piramidę.
6. Z cukru i wina przygotować syrop i podawać w sosjerce do polania pączków.

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja oraz grono pedagogiczne Gimnazjum w Kluczach składa serdeczne podziękowania

Panu Ziemowitowi Musiałowi

Przedstawicielowi firmy „Maspex” Wadowice za przekazanie nagród i gadżetów reklamowych dla uczestników Dnia Europejskiego

ŻYCZENIA NA DZIEŃ NAUCZYCIELA

Człemu Gronu Pedagogicznemu, czyli wszystkim Nauczycielom uczącym w naszym gimnazjum z okazji ich święta składamy wyrazy podziękowania za ich trud i pracę włożoną w kształcenie nas, a także za cierpliwość i wyrozumiałość, którą nam okazują oraz życzymy więcej uśmiechu na twarzy, radości z życia oraz satysfakcji z sukcesów swoich uczniów.

Uczniowie Gimnazjum w Kluczach

PIĘKNYM BYĆ

Kasia Szczurek

Wywiad z panią mgr Haliną Romualdą Ziębą - dyplomowaną specjalistką masażu leczniczego i odnowy psychomotorycznej, pracownikiem Centrum Rehabilitacji i Rekreacji w Zakopanem.

- Skończyło się lato, co zrobić, aby opalenizna została

- Przede wszystkim latem przed wyjściem na słońce należy nałożyć krem, który chroni przed szkodliwym promieniowaniem ultrafioletowym UVA i UVB. Jego faktor musi być dobrany do skóry. Im jest ona jaśniejsza, im dłużej się opalamy i słońce mocniej grzeje tym faktor powinien być wyższy. Ponieważ promienie słoneczne wysuszają skórę, zmniejszają poziom kolagenu i elastyny, co powoduje powstawanie zmarszczek. Należy po opalaniu użyć kremu nawilżającego, który przedłuży trwałość naszej opalenizny. Należy ograniczać opalanie twarzy, gdyż mogą na niej powstać plamy pigmentacyjne - trwałe odbarwienia. Może powstać też czerniak, na którego bardzo narażeni są Australijczycy, gdzie jest dziura ozonowa.

Ten rak skóry to ciemna lub czarna narośl, pęcherz na skórze, który się rozrasta. Nie można w niego ingerować np. przekłuwać czy wyrwać, bo może się zezłodzić i spowodować rozrost tkanki nowotworowej. Należy się z nim zgłosić do dermatologa. Aby przedłużyć opaleniznę można skorzystać z solarium. Nie trzeba w nich używać kremu, gdyż mają wmontowane filtry. Można z niego korzystać też przed opaleniem, gdyż przyzwyczajają skórę do słonecznego promieniowania. To nieprawda, że jeśli się pójdzie do solarium, to na słońcu będziemy się wolniej opalać. Skłonność do opalania zależy tylko od ilości pigmentu w skórze.

- Czym są ultradźwięki?

- Jest to zabieg związany z elektrosymulacją. Jego celem jest leczenie zwyrodnień kostnych, mięśni, stawów po operacji i odchu-

dzaniu. Nie mogą ich stosować kobiety ciężarne i osoby ze sztuczną zastawką w sercu. Dla młodzieży i dzieci nie ma zastrzeżeń.

- Jaka jest najpopularniejsza usługa?

- Są to masaże w różnej postaci: relaksacyjny, klasyczny, kosmetyczny, leczniczy, segmentarny (stosowane przy zapaleniu mięśni i stawów np. barków) akompresury i akupunktury. Jest to metoda naturalna, która nie wymaga interwencji wewnątrz organizmu. Pomaga na stres, migreny, bezsenność, bóle menstruacyjne kręgosłupa, poprawia krążenie, ożywia komórki tkanki, poprawia wygląd, wzmacnia mięśnie, kapitalnie detoksykuje. A godzinny masaż zastępuje ćwiczenia. Nie prawdą jest, że można się uzależnić od masażu w przypadku kiedy po bieganiu mamy zakwasy. Masaż tylko przyspiesza odnowę biologiczną, rozbija białka, resetuje kwas mlekowy podobnie jak sauna, pływanie czy gorąca kąpiel. Stare chińskie techniki masażu polegają na uciskaniu punktów przewodzących energię. Różnica między akupresurą, a akupunkturą polega na tym, że ta pierwsza polega na uciskaniu punktów (ang. press - ucisk), a ta druga na dokładnym wbijaniu w skórę cienkiej i długiej igły.

- Trądzik to problem wielu młodych osób, jak z nim walczyć?

- Przede wszystkim należy dbać o higienę twarzy. Trzeba przemywać twarz oczyszczającymi tonikami, ponieważ twarz jest wrażliwa myć ją tylko antybakteryjnymi żelami. Młodzi także mogą używać kremów. Należy je jednak (często) zmieniać, ponieważ skóra się uodparnia i przestaje reagować, więc kosmetyk nie jest już automatycznie tak skuteczny. Po

jakimś czasie można do niego wrócić. Należy się jak najdłużej wystrzegać makijażu. Jeżeli już się malujemy to używajmy kosmetyków dobrej firmy, które nie uczulają ani nie niszczą aż tak bardzo skóry. Pamiętajmy też o starannym demakijażu twarzy. Szminka koryguje i podkreśla urodę, ale jest to grzech przeciwko swojej urodzie.

- Co zrobić, by być kosmetyczką?

- Wymagania (zarówno pań jak i panów) są wyższe niż kiedyś, gdyż podniosła się świadomość społeczeństwa o dbałość o skórę i ciało, która procentuje na przyszłość. Nie wystarczy już jedna maseczka dla wszystkich, należy umieć

dobrać odpowiednią maseczkę do indywidualnych potrzeb pacjenta. peelingu, zabiegów odchudzających, fizjoterapii można się nauczyć na 2 letnim Policealnym Studium Kosmetycznym w Krakowie czy 3 letnich magisterskich Studiach na Akademii Medycznej w Łodzi, Poznaniu czy Wrocławiu.

- Jakie są koszty tych zabiegów?

- Przykładowo u nas masaż: grzbiet + kręgosłup - 1/2h = 38 zł, a całościowy + akupresura - 1h = 60 zł. Wszystko zależy od skóry, długości zabiegu i zużyciu kosmetyków. My stosujemy francuskie z firmy „Tango” na bazie alg mor-

skich, hodowanych w Brytanii, zawierających substancje odżywcze, regulujące, zwalczające cellulit, leczące trądzik. Nie powodują one alergii i są efektywne, ale dość drogie. Polskie kosmetyki są coraz lepsze np. profesjonalne olejki eteryczne produkuje Polena Aroma. Używamy ich do aromaterapii - leczenia zapachem. Roślinne olejki mające specyficzne właściwości, wdychane są przez słuzówkę nosa, pory skórne. W odróżnieniu od olejków a targów mają one atest i ulotkę. Nie powodują takich szkód, na jakie jesteśmy narażeni, stosując olejki z niepewnych źródeł.

- Dziękujemy za wywiad.

Piszą o nas

JAKA GMINA...

Gmina Klucze choć położona w północno-zachodnim zakątku woj. Małopolskiego charakteryzuje się tym, że bliżej jej - w kilometrach licząc - do Katowic, niż do królewskiego Krakowa, bliżej są do Huty Katowice, niż Huty Sendzimir, bliżej do rzeki Pilicy, niż Wisły, bliżej wreszcie do zamku w Ogródzie, niż podobnie mu, bo też z czasów Polski Kazimierza Wielkiego, warowni w Ojcowie. Same zaś Klucze to wyraznie odczuwalny klimat niewielkiego miasteczka usytuowanego na obrzeżu Jury Krakowsko-Częstochowskiej i na Szlaku Orlich Gniazd, miasteczka ze starymi zaułkami, ale i z nowoczesną architekturą przyzakładowych osiedli, którym początek dała Kluczowska Fabryka Papieru. Jeszcze do dziś wielu dawnym uczniom Klucze za jej to sprawę kłóją się z 16-kartkowym zeszyciem w kratkę lub linie.

Al... Klucze miastem nie są, są wsiak jak tysiące innych. Może trochę inną, ale jednak wsią. Wójcina Małgorzata Węgrzyn, stojąca na czele gminy nieprzerwanie od 1982 roku, powiada, że choć mogłoby, to jednak ona sama i Rada Gminy nie widzą potrzeby wątpliwego dowartościowania się posiadaniem praw miejskich i funkcji burmistrza. Trzeba patrzeć przyszłościowo - mówi - bo, gdy wejdziesz w życie np. powszechny kataster, to przecież o wiele większe obciążenia, choćby z tytułu podatków od ziemi, spadają na tereny miejskie. A po co nam to? - pyta retorycznie.

Małomiasteczkowe Klimaty wspierają w Kluczach z typowymi problemami polskiej wsi, gdzie te same dylematy i tematy. Lecz jednak gmina to i wieś - jak wspomniano - inna, niż większość innych. Bo też która gmina może pochwalić się dwoma krytymi basenami, posterunkiem policji z 24 etatami, stu procentową telefonizacją, asfaltowymi drogami w każdym z 15 sołectw, pełnym zwodociągowaniem gminy, zupełnie wystarczającą siecią 7 szkół podstawowych i 6 samorządowych przedszkoli, ośrodków zdrowia, prężnie działającym Ośrodkiem Kultury czy też regularnie ukazującym się lokalnym miesięcznikiem. To może wywoływać odruchy zazdrości.

Al... że zazdrościć nie ma czego, bo źródłem tych widocznych sukcesów jest oddana gminie praca kilku poprzednich pokoleń. Tu nikt nie czekał, aż "ktoś" da "coś". Każdy z mieszkańców gminy dokładał wspólną cegiełkę do równie wspólnego dziś majątku. Nikt nie stronił od wyszydanych tu i ówdzie czynów społecznych. Gdy w latach 60-tych przyszła moda na szkoły tysiąclatki, to dzięki zaradności i zapobiegliwości miejscowych powstały trzy takie placówki.

Temat "oświaty" jest zresztą w gminie aktualny i ważny również teraz. Oto gdy przyszło witać XXI wiek radni zgodnie postanowili, że uczyć można by to szkołą na miarę czasu. Placówką z aulą, salą gimnastyczną, basenem do powszechnej nauki

Widok na Klucze



Traktuje się tu budżet gminny jak domowy. - Nie można planować ani wydawać więcej, niż się ma - mówi wójcina Węgrzyn. - Wszystko co mamy jest utrzymywane, a to co wykonujemy jest płacone z gminnej kasy. My tu nie lubimy długów. Dlatego Rada opowiada się wyłącznie za inwestycjami ze środków własnych i pomocowych, odznaczając się jak od ognia od zaciągania kredytów. To nam jak dotąd wychodzi.

Tak przedstawiona zapobiegliwa polityka finansowa ma jednak drugą stronę medalu. Oto 70 proc. mieszkańców gminy na pełną kanalizację czekać będzie musiało jeszcze jakieś 15-20 lat, bo to planowana i szykowana do realizacji inwestycja pochłaniąc musi aż miliony nowych złotych.

Inny zaprzętający uwagę temat to ziemia. Przypadać trzeba, że podła, bo jaka może być w kamienistej (Jura Krakowska), piaszczystej (Pustynia Błędowska), oraz poalaowanej (Wyżyna Wieluńska) na wysokości ponad 350 m n.p.m. okolicy. Z VI klasy na paru zaledwie pójciowych hektarach żyć się nie

KLUCZEWSKIE KLIMATY KLUCZEWSKIE TEMATY

plywania. No i co? Szkoła taka jest. Gdy coraz więcej młodzieży wiejskiej wyrażało chęć dalszej nauki po ukończeniu szkoły średniej wymyślono, wraz ze Stowarzyszeniem Ziemi Kluczewskiej, Pomaturalne Studium Biznesu. Jest to szkoła społeczna, ale dzięki atrakcyjności programu dofinansowywana z budżetu państwa i funduszy pomocowych, z symboliczną wręcz - dzięki temu - wysokością czesnego. Jakże to ważne w budżecie każdej wiejskiej rodziny tłumaczyć nie trzeba. Od tego roku Studium organizuje też uzupełniający kurs maturalny. Pęd młodzieży wiejskiej do nauki znajduje tu dobre ujęcie.

Baseny, szkoły, drogi, wodociągi... to wszystko kosztuje. Jak to się dzieje, że gminę na to stać?

Al... że zainteresowanie ziemią powinno rosnąć - uważa się w Kluczach - bo wymusza to gospodarkę rynkową, z upadkiem zjawiska powszechnej tu jeszcze nie tak dawno dwuzawodowości na cele. Jest tylko jedno "ale". Gospodarowanie w tak ciężkich warunkach musi się opłacać, o czym w obecnych realiach mowy być nie może.

Jak na razie zainteresowanie tutejszą ziemią wykazują mieszkańcy pobliskich wielkich centrów przemysłowych Śląska i Krakowa. Gmina umiejętnie wykorzystuje atuty walorów krajoznawczych i przyrodniczych dając rocznie przybyzszom ok. stu pozwoleń na budowę domów jednorodzinnych. Ci naphywowi inwestorzy mają swój niebagatelny wkład w aktywizację zawodową, i nie tylko, lokalnego środowiska.

Podła już w tym tekście nazwa Pustyni Błędowskiej - leżącej na terenie gminy, będącej fenomenem polskiego krajoznawstwa, uważanej za wielką osobliwość przyrodniczą w skali europejskiej. I choć nie jest pustynią w sensie klimatycznym, to jednak swoim niepowtarzalnym wyglądem i z luźnymi, tworzącymi wydmy piaskami, bliska jest niektórym obszarom Sahary czy Gobi. To ona stwarza szanse dla propagowania i czerpania korzyści z czegoś, co określa się w Kluczach mianem: "turystyka jednego dnia". To zacierpięta z wzorów francuskich forma spędzania czasu opiera się na założeniu, że jeden dzień poświęca się na jedną tylko, ale znaczącą atrakcję. Klucze oferują Pustynię, gminy sąsiednie zamki na Szlaku Orlich Gniazd, stadniny koni, urokliwe dworki proponujące wieczór z polską, tradycyjną kuchnią. I tak dzień po dniu coś nowego i w innym miejscu.

Ten projekt, za sprawą nawiązania współpracy z Małopolskim Towarzystwem Odnowy Wsi "PRO-EUROPA", zaczyna wychodzić ze sfery planów i powoli staje się czymś realnym. Turystyce jednego dnia sprzyjają wytyczone już szlaki: Transjurski Szlak Konny, Szlak Architektury Drewnianej oraz trasy rowerowe i piesze. Temat "turystyka" nabiera tu coraz barwniejszych rumieńców.

A jeśli ktoś zrozumie to stwierdzenie jako zakamufłowane zaproszenie do odwiedzenia gminy Klucze, mylił się będzie niewiele, albo wręcz wiele.

Ryszard Kubowicz

Ratujmy kasztanowce

Członkowie K.B.K. ze Szkoły Podstawowej w Kluczach

Ktokolwiek przyjeżdża do Klucza zwraca uwagę na piękne, wiekowe kasztany. Rosną one w różnych punktach Klucza, ale szczególnie uroku dostarczają ulicy zawierciańskiej. Nieestety ci, którzy kochają te piękne drzewa, a nawet ci, którzy do tej pory mijali je obojętnie, z niepokojem zauważają, że od ubiegłego roku drzewa te chorują. Choroba objawia się brązowaniem liści i ich usychaniem.

Co jest tego przyczyną? Okazuje się, że winnym tajemniczej choroby kasztanowców niewielki motylek - szrotówek kasztanowcowiaczek. Przybył on z krajów śródziemnomorskich, a jego zadomowienie u nas zawdzięcza my ociepleniu klimatu, a szczególnie ciepłym zimom. Chorobę kasztanowców powodują larwy tego motyla, które wchodzi pod skórę liści i wyjadają ich wnętrza. Czy jest jakiś

ratunek dla tych pięknych drzew? - pytają mieszkańcy. Okazuje się, że motylek ten w naszym klimacie nie ma naturalnych wrogów, dlatego bardzo szybko się rozprzestrzenia. Nie ma też możliwości użycia środków chemicznych, ponieważ środki te mogłyby poważnie zaszkodzić ludziom. Jedynym sposobem na częściowe ograniczenie rozwoju motyla jest według Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Roślin - dokładne grabienie, a następnie niszczenie opadających liści. Na liściach znajdują się bowiem robaczki, które wchodzi pod powierzchnię ziemi, aby przetrwać. Apelujemy więc do wszystkich mieszkańców - RATUJMY KASZTANOWCE, zniszczenie spadających liści spowoduje, że w przyszłym roku drzewa te znów pięknie się zazielenią, a gdy nadejdzie czas matur pięknie zakwitną.

APEL

Komisariat Policji w Kluczach zwraca się z prośbą do wszystkich mieszkańców Gminy Klucze, właścicieli psów o przepisowe zachowanie środków ostrożności przy wyprowadzaniu zwierząt poza mieszkanie i posesję.

W ostatnim okresie czasu obserwujemy nagminne lekceważenie zasad bezpieczeństwa: psy biegają bez kagańców, bez kontroli i nadzoru swoich opiekunów.

Art. 77 Kodeksu Wykroczeń przewiduje karę grzywny do 250 złotych za nie zachowanie zwykłych lub nakazowych środków

ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia.

Z uwagi na powyższe, sprawę należy potraktować poważnie, a w stosunku do właścicieli psów, którzy nadal będą lekceważyć przepis art. 77 KW funkcjonariusze KP Klucze będą nakładali mandaty karne lub sporządzali wnioski o ukaranie.

UWAGA!

Komisariat Policji w Kluczach zwraca się z apelem do zmotoryzowanych grzybiarzy. Teren Gminy Klucze swoim obszarem obejmuje znaczne tereny leśne bogate w grzyby i leśne owoce. Komisariat Policji w Kluczach obserwuje

licznie zaparkowane samochody wzdłuż kompleksów leśnych, które pozostawione są bez jakiegokolwiek nadzoru. Taka sytuacja jest okazją do przestępstw i wykroczeń na szkodę zbieraczy.

W związku z powyższym Komisariat Policji w Kluczach APELUJE o objęcie nadzorem swoich pojazdów lub pozostawienie ich w miejscu bezpiecznym.

APELUJEMY ponadto, aby podczas rodzinnych wypraw do lasu wzajemnie kontrolować obecność członków grupy, aby nie dochodziło do przypadków zaginięcia, gdyż w lesie bardzo łatwo się zgubić, a tego roku przypadków takich było wiele.

PODZIĘKOWANIA

Świetlica w Domu Kultury „Hutnik” Gminnego Ośrodka Kultury w Kluczach składa serdeczne podziękowania za wsparcie finansowe w akcji „Lato 2001” sponsorom:

- * Zarządowi PPHU „Skrzynkarnia” w Jarosławcu,
- * Zarządowi Przedsiębiorstwa Obrotu Paliwami JAR - OIL sp. z o.o. w Jarosławcu.
- * Zarządowi „PAP - POL” sp. z o.o. w Jarosławcu
- * Zarządowi Kompanii Handlowej VERBUS

Środki finansowe i rzeczowe przeznaczono dla dzieci i młodzieży z terenu Jarosławca.

Bożena Dąbrowska



Małopolski Instytut Samorządu
Terytorialnego i Administracji



PUNKTY KONSULTACYJNO-DORADCZE DLA MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW

Świadczą bezpłatne usługi w zakresie:

- ✓ Usług doradczych i informacyjnych, związanych z administracyjno-prawnymi aspektami prowadzenia działalności gospodarczej oraz zarządzaniem przedsiębiorstwem (porady z dziedziny prawa, marketingu, finansów i podatków, produkcji i inne).
- ✓ Informacji o dostępnej na rynku ofercie finansowania działalności małych i średnich przedsiębiorstw, w tym oferty banków skierowanych do sektora MSP, pomocy finansowej pochodzącej z funduszy publicznych oraz innych instytucji finansowych (m.in. firm leasingowych, funduszy poręczeniowych, pożyczkowych, kapitałowych, itp.)
- ✓ Informacji na temat innych możliwości wspierania działalności sektora MSP.

Usługi świadczone w ramach Punktów
Konsultacyjno-Doradczych (PKD) są dofinansowane
przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości.



KRAJOWY SYSTEM USŁUG
DLA MAŁYCH I ŚREDNICH
PRZEDSIĘBIORSTW

Adresy Punktów Konsultacyjno-Doradczych:

KRAKÓW

FRDL Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego
i Administracji
31-153 Kraków
ul. Szlak 73a, pok. 320
tel./fax. 12/ 633 82 85, 633 51 54, 633 98 00
e-mail: mistia@mistia.org.pl

TARNÓW

FRDL Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego
i Administracji — Ośrodek w Tarnowie
33-100 Tarnów
ul. Żydowska 18
tel./fax 14/ 621 22 16
e-mail: tarnow@mistia.org.pl

RABKA

Fundacja Rozwoju Regionu Rabka
34-700 Rabka Zdrój
ul. Piłsudskiego 1
tel. 18/ 26 77 739, 26 76 883
e-mail: poczta@fundacja.region-rabka.pl

NOWY SĄCZ

Fundacja na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa FDPA,
program Promocja Przedsiębiorczości Wiejskiej w Warszawie,
Biuro Terenowe w Nowym Sączu
33-300 Nowy Sącz
ul. Węgierska 188
tel./fax: 18/ 422 54 84
e-mail: fdpa@intertel.com.pl

Byliśmy tam... KOTLINA KŁODZKA

Uczestnicy wycieczki

19.06.01 wyjechaliśmy na 3-dniową wycieczkę do malowniczej Kotliny Kłodzkiej. Jadąc do Barda, gdzie mieliśmy bazę noclegową i żywieniową, zwiedziliśmy kopalnię złota w Złotym Stoku.

Było to bardzo interesujące przejście podziemnymi korytarzami kopalni. Pani przewodnik opowiadała nam legendy i fakty związane z wydobywaniem złota. Sami szukaliśmy złotych samorodków. Potem pojechaliśmy do ośrodka na obiad i poszliśmy zwiedzać Barda - zabytkowy kościół, ruchomą szopkę i przepiękne Wzgórza Różańcowe. Wieczorem zorganizowaliśmy dyskotekę.

Kolejny dzień zwiedzania - to Bazylika w Wambierzicach, skansen i „mini zoo” u sołtysa. Zdobyliśmy także Szczeliniec Wielki w Górach Stołowych (przykład typowych gór zrębowych). Po powrocie wieczorem - oczywiście dyskoteka. Ostatniego dnia zwiedziliśmy Hutę Szkła Artystycznego „Barbara” w Polanicy Zdroju. To nieprawdopodobne jak ludzie tam pracujący wyczarowują piękne naczynia z kulki

rozżarzonego szkła. Potem pojechaliśmy do Kaplicy Czaszek w Cermnej, która naprawdę robi wrażenie.

Wycieczkę tę zakończyliśmy na deptaku w Polanicy Zdroju jedząc smaczne lody i popijając wodą mineralną prosto ze źródła. Bardzo miło wspominałyśmy te chwile i...zachęcamy do wyjazdu w te piękne zakątki naszego kraju.

Wycieczkę zorganizowały opiekunki Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego przy Szkole Podstawowej w Kluczach - p. Monika Madajewska-Pandel i p. Mirosława Działowicz. Oprócz dzieci z Klucza byli z nami również uczniowie z VI kl. Sz. Podst. z

Ryczówka z p. B. Jakubek. Wycieczka ta zintegrowała naszą młodzież, tym bardziej, że spotkali się w nowym roku szkolnym w gimnazjum.

WARSZTATY EKOLOGICZNE W SMOLENIU

Uczestnicy warsztatów

W dn. 17/18.09.2001 r. odbyły się dla uczniów kl. 5/6 Szk. Podst. w Kluczach warsztaty ekologiczne w Smoleniu.

Inicjatorem tych warsztatów była p. Monika Madajewska-Pandel, która zorganizowała wyjazd i przygotowała zajęcia edukacyjne.

W pierwszym dniu po przyjeździe na miejsce p. M. Pandel i p. Cz. Chrupek rozlokowały nas po domkach, po czym spotkaliśmy się przy ognisku. Podzielono nas na grupy i otrzymaliśmy karty pracy, w których należało wpisywać odpowiedzi na pytania i rozwiązywać przyrodnicze zadania.

Następnie wyruszyliśmy na ścieżkę dydaktyczną po Dolinie Wodącej.

Po drodze zbieraliśmy suche liście, szyszki, korę drzew i inne materiały przyrodnicze. Ścieżkę dydaktyczną zakończyliśmy w ruinach zamku w Smoleniu.

Po powrocie do ośrodka wszyscy z apetytem rzucili się na jedzenie - to był wilczy apetyt.

Po południu zasiedliśmy w swoich grupach i kończyliśmy pracę nad naszymi zadaniami oraz wykonywaliśmy prace plastyczne z zebranych materiałów przyrodniczych. Po skończonej pracy mogliśmy pobiegać i odpocząć. Poszliśmy do pobliskiego sklepu, jedynego w Smoleniu.

Drugi dzień warsztatów to zwiedzanie muzeum przyrodniczo-histerycznego, gdzie wykonywaliśmy w grupach szkice biocenoz leśnych. Następnie udaliśmy się do ogródka meteorologicznego, gdzie rośnie wiele egzotycznych gatunków drzew.

Mistrzami Ścieżki Dydaktycznej - Smoleń 2001 została grupa w składzie:

Paula Pintał, Piotrek Woźniczko, Karolina Śliwka, Marcin Tomsia, Kinga Czerwińska, Ania Gliwińska, Karolina Walnik i Wojtek Wacław.

Wycieczkę tę zakończyliśmy zwiedzając ruiny zamku w Ogródzieńcu.



Pod ruinami zamku w Smoleniu



Turystyczne odkrycia – Słowacja znana i nieznana

I.S. i L.B.

Wakacje mamy już za sobą, a wraz z nimi urlopowe wojaże. Z rozrzwinięciem wspominamy miejsca „odkryte” w tym roku, a niektórzy z nas już planują, które to miejsca krajowe bądź zagraniczne odwiedzą w następną kanikułę. Szkoda tylko, że musimy z realizacją naszych planów czekać tak długo...

Drodzy Czytelnicy ECHA KLUCZ! Nie musicie czekać z realizacją swych podróżniczych marzeń aż rok, mamy dla was propozycje spędzenia wspaniałego, jesiennego weekendu - całkiem blisko (odpada kwestia uciążliwej podróży), całkiem tanio, wśród przepięknej przyrody (nie zdeptanej przez turystów), a co najważniejsze wśród przyjaznych nam ludzi (tak mało wokół nas życzliwości). Gdzie jest takie miejsce?...Otóż pragniemy zaprosić was do ...Słowacji, a w szczególności na słowacka Orawę. I tu Drogi Czytelniku, musisz zdecydować jaką formę wypoczynku najbardziej ci odpowiada, bowiem Słowacja ma do zaoferowania każdemu

turyście wiele atrakcji. Jeśli lubisz wypoczywać aktywnie to proponujemy turystykę rowerową w regionie TURIEC - dla wytrawnych rowerzystów trasy górskie, dla mniej wytrawnych - trasy poznawcze, zaś dla początkujących - trasy rowerowe w przyjemnym leśnym środowisku wzdłuż jedenastu cudownych dolin TURCA.

Nie lubisz roweru, ale kochasz wędrówki? Proponujemy wycieczki szlakami turystycznymi, które pozwolą ci poznać nie tylko Wysokie Tatry, ale również Tatry zachodnie - Małą i Wielką Fatrę. Wszystkie turystyczne szlaki są świetnie oznakowane, oferują przepiękne widoki i bajeczną wręcz ciszę. Dla turystów, którym Słowacja kojarzy się z wodami termalnymi - proponujemy kąpielisko termalne w BASZENIOWEJ. Jest to nowoczesny kompleks basenów z wodą termalną, zjeżdżalnią i innymi atrakcjami (czynny cały rok). Gorące źródła są też atrakcją TURCIANSKICH TEPLIC.

Orawa zaprasza również do zwiedzania:

Zamku Orawskiego, Zamku w Bojnicach, Jaskini Preposzka, Demenowskiej Groty Lodowej, Muzeum Słowackiej Wioski w Martinie. Jeśli wśród czytelników jest ktoś, kto lubi mocne wrażenia proponujemy przeprawę tratwami po rzece WAG. Spływ ten dostarcza nie tylko niezapomnianych wrażeń, wzmocnionych przez spływ pod turnią zamkową oraz zamkami Starhrad i Strecno. Natomiast dla tych z państwa, którzy uwielbiają zbierać grzyby, polecamy słowackie lasy, bo grzybów tam w bród, a grzybiarzy jak na lekarstwo (na Słowacji mało kto zbiera grzyby).

Trudno wymienić wszystkie atrakcje jakie czekają nas na Orawie, my chcielibyśmy zaproponować to co oferuje nam Słowacja jesienią. Nie sposób jednak nie wspomnieć o bogatej ofercie turystycznej na okres zimowy - liczne wyciągi narciarskie, wspaniałe trasy, jednym słowem - raj dla narciarzy (np. znajdujące się koło centrum Dolnego Kubina KUZMINOVO - kompleks narciarski).

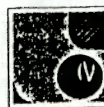
Jeśli zachęciłyśmy kogoś do odwiedzenia naszego południowego sąsiada, to mamy do zaoferowania doskonałe bazy noclegowe - w mieście Martin (odległym zaledwie 60 km od przejścia granicznego w Chyżnem), proponujemy hotel LUNA (tel. 00421 842 4281, oferuje on komfortowe zakwaterowanie i usługi na najwyższym poziomie), lub w niewielkim urokliwym miasteczku Dolny

Kubin (tu godne polecenia wydają się być hotele: Hutník, U sowy oraz Park, liczne chaty, campingi np. Tilia i wiele innych miejsc noclegowych). Nie ma problemu, aby zarezerwować sobie nocleg w tym miasteczku, wystarczy skontaktować się z biurem turystycznym w Dolnym Kubinie ALMAXTOUR tel. 421/43/ 586 59 32. Zarówno z Martina jak i z Dolnego Kubina wszystkie wymienione przez nas atrakcje są w „zasięgu ręki”. Mamy nadzieję, że pomogłyśmy Czytelnikom zaplanować jesienny weekend, życzymy pogody, humoru, niezapomnianych wrażeń i miłych znajomości.

Ps.

Pragniemy dodać, że napisanie tego artykułu było możliwe dzięki sesji dziennikarskiej zorganizowanej przez Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Kluczach otrzymała - nie po raz pierwszy - list gratulacyjny z olkuskiego LO dotyczący absolwentów naszej szkoły. Jesteśmy z nich dumni i życzymy Im dalszych sukcesów.



IV Liceum Ogólnokształcące
im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego
32-300 Olkusz, ul. J. Korczaka 7
tel: (0-32) 643 36 76, fax: (0-32) 641 30 38
e-mail: ivloolku@us.edu.pl

Olkusz, dn. 12.09.2001

Pan / Pani
Dyrektor
Szkoły Podstawowej
w Kluczach.....

Z prawdziwą przyjemnością informuję, że absolwentka Waszej Szkoły Magdalena Adamczyk ukończyła klasę pierwszą w IV Liceum Ogólnokształcącym im. K.K. Baczyńskiego w Olkuszu z wyróżnieniem / średni wynik 5,0 /.

Wynikiem tym uczennica potwierdziła bardzo dobre przygotowanie w szkole podstawowej i skuteczność pracy jej byłych Nauczycieli.

Sądzę, że informacja powyższa przyniesie satysfakcję tak Panu / Pani Dyrektor jak i Pedagogom Szkoły i przyczyni się do dalszego zacieśnienia kontaktów między naszymi Szkołami.

Przesyłam pozdrowienia

DYREKTOR
IV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego
mgr Ewa Kulig

Zuchy zapraszają !

W szkole podstawowej w Kluczach 15.09.2001 powstała Gromada Zuchowa. Opiekunką jest Pani Alina Konieczniak, pracująca w szkolnej świetlicy.

Do zuchów należą uczniowie z klas I - IV, tworząc 6 zastępów - razem 28 zuchów. Na zbiórkach bawimy się, uczymy piosenek, poznajemy harcerskie zwyczaje. Wzięliśmy już wspólnie udział w rajdzie

„Szlakami Walk Oddziału Hardego”.

W październiku przygotowujemy „Święto pieczonego ziemniaka”.

Zbiórki odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 14.30. Zapraszamy!

W organizacji spotkań zuchowych pomagają nam harcerki z naszego kluczewskiego gimnazjum i Pani Ewa Siwińska - opiekunka drużyny harcerskiej.

(informacja ze szkoły podst. w Kluczach)

MŁODZI DZIENNIKARZE POD ŻAGLAMI

Młodzi dziennikarze z Gimnazjum w Kluczach.

Tresna to malownicza miejscowość, położona u wylotu przełomowej doliny rzeki Soły, oddzielająca dwie formacje górskie - Grup Magurki Wiekowieckiej i Góry Zasolskie. Formacje te tworzą Beskid Mały, na terenie którego można znaleźć wiele ciekawostek np. pozostałości po Puszczy Karpackiej zgrupowane w trzech rezerwach przyrody: Szeroka, Madachora, Zasolnica. Tam właśnie my - młodzi adepci dziennikarstwa postanowiliśmy spędzić dwa ostatnie weekendy i aktywnie wypoczywać, korzystając z przepięknej jesiennej pogody. Ponieważ chętnych do aktywnego wypoczynku nie brakowało, wybraliśmy się w dwóch terminach: 28-30 IX i 5-7 X do OW „Żeglarz” usytuowanego w miejscowości Tresna Mała, która znajduje się w odległości 7 km od Żywca.

W drodze do Tresnej wstąpiliśmy na górę Żar. Góra Żar ma wysokość 761 m n.p.m. Kiedyś znajdowała się tam szkoła sportu lotniczego i startowały z niej samoloty. Teraz na górze znajduje się zbiornik wodny, który ma pojemność 2 miliony m³. Rurociągi łączą zbiornik z podziemną stacją energetyczną. Przy spływie w dół dają one dużą moc, a w okresie występowania nadwyżki energetycznej pompują wodę na powrót z Jeziora Międzybrodzkiego do zbiornika na górze. Jest to pierwsza tego typu inwestycja w Polsce i jedyna tego rodzaju w Beskidach. Mogliśmy tam podziwiać nie tylko piękną panoramę Gór Żywieckich, która aż zapiera dech w piersiach, z podziwem i nutką zazdrości patrzyliśmy na paralotniarzy, którzy korzystając z dobrego wiatru wzbijali się w przestworze.

Byliśmy też świadkami niecodziennego zjawiska. W drodze na górę Żar znaleźliśmy dziwne miejsce. Gdy zatrzymali-

śmy się tam, postanowiliśmy sprawdzić, czy tak jest w istocie. Czy przypadkiem to, o czym słyszeliśmy, nie jest „bujdą na resorach”. Okazało się, że nie. Robiliśmy doświadczenia z butelką wody mineralnej.

Butelka położona na drodze zaczęła się toczyć pod górę na dość długim odcinku. Ale to nie wszystko. Kiedy kierowca naszego samochodu wyłączył silnik, pojazd sam zaczął jechać pod górę. Te zjawiska sfilmowaliśmy kamerą video.

Po drodze do OW „Żeglarz” zwiedzaliśmy też zaporę wodną Tresna, która utrzymuje w równowadze stan tamtejszych wód. Nadmiar wody w Jeziorze Żywieckim w czasie powodzi i obfitych opadów jest wypuszczany specjalnym betonowym korytem.

Gdy znaleźliśmy się w ośrodku czekał już na nas przygotowany grill. Szybko zalakowaliśmy się w 2 i 3 osobowych pokojach i udaliśmy się na taras, z którego rozciągał się przepiękny widok.

Przed nami rozpościerało się utopione w półmroku i mgłę jezioro, a za nim szczyty gór porośnięte borami jodłowo-świerkowymi i lasami bukowymi. Tafla jeziora, w której odbijał się księżyc, wyglądała jak posypana złotym pyłem. Dodatkową atrakcją był zorganizowany w pobliskim ośrodku pokaz sztucznych ogni, które rozświetlały nocne niebo wielobarwnymi iskierkami. Ponieważ zapachy z grilla nęciły wszystkich i zachęcały do jedzenia. Jedząc kolację słuchaliśmy opowieści doświadczonego żeglarsza-pana Zenka Kokota, człowieka o niezwyklej osobowości.

Nazajutrz podzieliliśmy się na grupy i pod opieką doświadczonych żeglarzy oraz naszych wychowawców wybraliśmy się na żaglówkę. Trasa naszej wodnej wycieczki wiodła przez rozległe Jezioro Żywieckie o długości 8 km i szerokości 2 km. Zachwyceni bajecznymi widokami i pięknem słonecznej jesie-

ni, fotografowaliśmy najciekawsze miejsca w okolicy.

W czasie żeglowania zadawaliśmy wiele pytań doświadczonemu sternikowi, którzy dowodzili naszymi łodziami, Poznaliśmy budowę żaglówek, a niektórzy z nas mogli też sprawdzić się w roli sternika. Całe dwa dni spędziliśmy pod żaglami. Po drodze zawijaliśmy do pobliskich ośrodków wypoczynkowych „Rumcajs”, „Mega-hit”, „Fregata”, „Befama”, „Halny”, „Neptun” i „Odys”, gdzie mieliśmy okazję poznać ich gospodarzy. Na ogół wiał dobry wiatr, więc nasze żagłówki przemieszczały się z dobrą szybkością. Ale gdy zabrakło wiatru, w pogotowiu czekały na nas ciężkie wiosła. Wiosłowanie było trudnym zajęciem, gdyż brakowało nam doświadczenia, ale i tak radziliśmy sobie dość dobrze. Niektórym z nas udało się także opłynąć jezioro motorówką, dzięki uprzejmości właściciela OW Rumcajs, który jest założycielem i kierownikiem WOPR. Przejazdka motorówką to naprawdę niezapomniane przeżycie. Mieliśmy też okazję popływać katamaranem, czyli jak to ktoś za-

bawnie nazwał „wanną na płozach”. Ten dziwny pojazd napędzany jest silnikiem elektrycznym. Zwiedziliśmy też Żywiec. Miasto to słynie z najlepszych gatunków piwa produkowanego przez browar Żywiecki założony w 1856 roku. W Żywcu znajduje się również muzeum związane z dziejami miasta i kultury materialnej Ziemi Żywieckiej. Obok muzea znajduje się kościół parafialny z XV wieku z wyniosłą wieżą i ciekawym wnętrzem. W mieście jest naprawdę pięknie, szkoda tylko, że tak krótko tam byliśmy. Nasi koledzy, którzy mieli paszporty wybrali się też „jedną nogą” za granicę. Przeszli przez przejście w Korbielowie i odwiedzili Słowację.

Dni wypełniały nam pływanie, zwiedzanie, a wieczorami bawiliśmy się na dyskotekach. Niestety, to co dobre szybko się kończy. Ale już w drodze do Klucza zaczęliśmy planować ponowny przyjazd do tego wspaniałego miejsca.

Pragniemy gorąco podziękować właścicielom Ośrodka Wypoczynkowego „Żeglarz” - państwu Małgorzacie i Adamowi Lewowskiemu za udaną wycieczkę i niezapomniane wrażenia.



MŁODZI DZIENNIKARZE POD ŻAGLAMI



ECHO KLUCZ Informacyjny Miesięcznik Samorządowy

Gazeta zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Wydawca: Rada Gminy Klucze - powiat olkuski, województwo małopolskie

Redakcja: ul. Partyzantów 1, 32-310 Klucze, tel. (032) 64-28-508, Redaktor Naczelny: Halina Ładoń, Współpracownik: Rafał Jaworski

Druk: Firma Wydawniczo-Poligraficzna "A-Z" s.c., 32-300 Olkusz, Żurada III 115, tel.(032) 641-22-62

Nakład 600 egz.